Nr. 300. We Lwowie Środa dnia 31. Grudnia 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego" ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 8 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek. 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie ... franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr. — ct.
półrocznie	9 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr. — ct.
półrocznie	12 „ — „
kwartalnie	6 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

Oprócz fejletonu powieściowego dodajemy dla naszych prenumeratorów **bezpłatnie** raz w tygodniu arkusz (16 stronnic formatu książkowego) powieści tłumaczonej. W ten sposób abonenci *Dziennika Polskiego* otrzymują w ciągu każdego kwartału 13 arkuszy powieści czyli jeden duży tom — zatem po upływie roku 52 arkuszy powieści czyli cztery duże tomy tłumaczonych powieści. Obecnie kończy się w tym dodatku druk nadzwyczaj zajmującej powieści p. t. *Nurek*, poczem wychodzić będzie równie piękna i zajmująca powieść jednego z najlepszych współczesnych powieściopisarzy angielskich.

Po ukończeniu w fejletonie powieści autora *Marzycieli* p. t. „Dla Idei," zamieścimy oryginalną obszerną powieść jednego z pierwszorzędnych pisarzy naszych.

Nowi z dniem 1. stycznia 1885 przystępujący prenumeratorowie kwartalni, otrzymają bezpłatnie (jedynie za zwrotem *porta* pocztowego w kwocie 10 ct.) 15 początkowych arkuszy dodatku powieściowego.

R 1884.

I.

Jeśli szczera spowiedź w życiu jednostki może się przyczynić do jej poprawy, jeśli w najzwyklejszym interesie ludzkim dokładne zestawienie rubryki *habet* i *debet* dokładny daje obraz stanu faktycznego i wysokości *saldo* — o ileż potrzebniejszą jest taka spowiedź i podobne zamknięcie rachunków w życiu jednostki zbiorowej — narodu. Dla czego dziś właśnie przystępujemy do tego obrachunku sumienia i do zestawienia bilansu, odpowiedź łatwa. Mimo, że dzień Nowego Roku, jako taki, w niczem nie wpływa na bieg wypadków historycznych, mimo, że zmiana ta kalendarzowa ani na jotę nie posuwa naprzód rozwoju ludzkości, to przecież świat chrześciański, przyjął dzień ten jako ów, od którego i do którego liczy wielkie wypadki historyczne i polityczne i — najmniejsze, choćby najdrobniejsze, codzienne. Posłuszni temu zwyczajowi, posłuszni obowiązkowi dziennikarskiemu chcielibyśmy i my dać dziś ogólne sprawozdanie z wypadków politycznych roku minionego, a w szczególności zestawić nasz własny narodowy bilans, by się z niego przekonać cośmy w tym roku zyskali i o ile postąpiliśmy naprzód, cośmy dla rozwoju ogólnego zdziałali i ileśmy sami uzyskali z tego rozwoju. Niestety skromna rola organu prowincjonalnego nie upoważnia nas rozwodzić się obszernie nad wypadkami ogólno światowego lub europejskiego znaczenia, a szczupłe ramy naszego dziennika nie dozwalają nam szczegółowo rozebrać wypadki specjalnie nas dotyczące. Ograniczymy się więc na wskazaniu i scharakteryzowaniu najgłówniejszych i najważniejszych faktów historycznych i wypadków politycznych, które nabrały znaczenia europejskiego—ze spraw zaś krajowych dotkniemy tych, których znaczenie nie było przemijające. Zaczynamy od mocarstw zagranicznych.

Anglja zabrnąwszy w sprawę egipską, brnęła w niej cały rok i do tej chwili nie pozbyła się kłopotu egipskiego. Jak dawniej Arabi, tak w roku zeszłym Mahdi był postrachem dla wojsk egipskich i angielskich. Nie mając innej drogi do wyjścia Wielka Brytanja poszła drogą — najgorszą, wysłała do Sudanu jenerała Gordona — z pieniądzmi. Misja jego spełzła na niczem. Plemiona muzułmańskie nie dały się kupić i tłumnie garnęły się pod sztandar Mahdiego. Anglja widząc, że sama nie potrafi rozwiązać kwestji egipsko-sudańskiej zwołała do Londynu międzynarodową konferencję, która zrobiła kompletne fiasko. Anglja nie mogła swoich pretensyj i wrzekomych interesów pogodzić z interesami innych mocarstw i jak wiadomo odroczyła konferencję na czas nieograniczony. Dla „dokładniejszego zaś zbadania kwestji egipskiej" wysłała tamże lorda Northbrooka, by na podstawie jego relacyj nowe zrobić mocarstwom propozycje. Dotychczas atoli mocarstwa nie spieszą się z odpowiedzią na nie. W ogóle polityka zagraniczna, a w szczególności kwestja egipska jest piętą Achillesową gabinetu Gladstone'a. Większą popularnością w kraju cieszy się jego polityka wewnętrzna. Bil reformy wyborczej wprowadzającej wiele zmian liberalnych, odrzucony przez Izbę lordów znajduje w kraju wielu zwolenników, którzy z tego powodu stają się przeciwnikami Izby wyższej w obecnym jej składzie i żądają jej reformy.

Francja zajęta na dalekim Wschodzie Tonkinem, prowadzi „półurzędową" wojnę z Chinami. Wprawdzie zdawało się, że układ, zawarty między Francją a Chinami w Tien-tsin, położy koniec nieporozumieniu i ustali protektorat francuski w Tonkinie, ale tak się tylko zdawało. Chińczycy zerwali niespodzianie zawarty układ i napadli na wojska francuskie. Ztąd nowe zatargi, nowe rokowania. Francja żąda odszkodowania, którego Chiny nie chcą płacić, w skutek czego wojska francuskie zajmują w zastaw kopalnie węgla w Ke-Lung i wyspę Formoza. To wszystko dzieje się naturalnie z bronią w ręku, ale bez wypowiedzenia wojny. Izba nie bardzo jest chętną podobnej polityce kolonjalnej, ale odwołanie się Ministerstwa do honoru Francji, zaangażowanego na Wschodzie, zawsze pożądany odnosi skutek. Izba uchwala potrzebny na wyprawę kredyt. Owocem tej zamorskiej polityki była na razie tylko — cholera, zawleczona do Francji i Europy przez wojska tonkińskie. Mimo tych zawikłań na dalekim Wschodzie i mimo zaangażowania się równocześnego na Madagaskarze, nie zapomniał Ferry o reformach wewnętrznych. W Izbie deputowanych i w Senacie udało mu się przeprowadzić wniosek o zwołanie Kongresu do Wersalu, dla podjęcia częściowej rewizji konstytucji. Kongres się zebrał i uchwalił rewizję, która się przyczyni do wzmocnienia rzeczypospolitej, wyklucza bowiem członków dawnych rodzin panujących od prezydentury republiki. Reforma ordynacji wyborczej do Senatu, polegająca głównie na zniesieniu instytucji senatorów dożywotnich, a do Izby deputowanych na wprowadzeniu *scrutin de liste*, w niedalekiej są przyszłości. Opór legitymistów i bonapartystów z jednej strony, a nieprzejednanych i skrajnej lewicy z drugiej strony, nie potrafią wstrzymać Ministerstwa na drodze reformy politycznej i ekonomicznej. Zapowiedziana w stuletnią rocznicę wielkiej rewolucji powszechna wystawa w Paryżu, świadczy, że Francja nie obawia się przesilenia ekonomicznego, które zdawało się jej zagrażać w ciągu roku.

Niemcy stały się niespodzianie potęgą morską, a żelazny kanclerz prowadzi na serjo politykę kolonjalną. Pierwszym krokiem na tem nowem polu działalności kanclerskiej było zajęcie Angry Pequeny i poddanie długiego pasu wybrzeża na zachodzie Afryki pod protektorat niemiecki, nadto żąda ks. Bismark od Sejmu kredytu na powiększenie floty niemieckiej i budowę nowych okrętów, uzbraja i wysyła je, by „gdzieś" „coś" zajęły. By zaś Niemcy, jako potęga morska, od razu zaimponowały Europie i okazały się siłą, z którą się trzeba będzie w przyszłości liczyć, powziął ks. kanclerz myśl konferencji, powołanej do Berlina dla uregulowania stosunków nad rzeką Congo i Niger, a ochrzczonej nazwą „konferencji afrykańskiej." Że przy tem wszystkiem Niemcy nie zaniedbały polityki kontynentalnej, o tem chyba i wspominać nie trzeba. Główny cel polityki bismarkowskiej w Europie — odosobnienie Anglji — jest prawie zupełnie osiągnięty. Nie ma ona obecnie w Eropie ani jednego sprzymierzeńca. Francja od czasu usunięcia jej przez Anglję w kwestji egipskiej, śmiertelnym jest jej wrogiem Włochy są, a przynajmniej były, *der dritte im Bunde* (rozumie się w sojuszu austro-niemieckim). Rosja zupełnie się zbliżyła do Austro-Niemiec dowodem zjazd w Skierniewicach — a Hiszpanja jest od czasu podróży następcy tronu niemieckiego zupełnie pozyskaną dla polityki niemieckiej. Mimo tak świetnych rezultatów na polu polityki zagranicznej, żelazny książę nie może przecież znaleść dostatecznej większości w parlamencie dla swej polityki wewnętrznej. Projekty jego do reform społecznych i ekonomicznych rozbijają się o opór większości parlamentu. Świeżo przeprowadzone wybory nie zmieniły bynajmniej sytuacji. Ks. Bismark i tym razem nie uzyskał powolnej sobie większości. Nie zyskali jej wprawdzie także i głównie przeciwnicy kanclerza, „wolnomyślni," ale za to weszli w zdwojonej liczbie socjaliści, a to głównie dzięki ustawie przeciw socjalistom, przedłużonej w roku minionym przez Sejm poprzedni. Że mimo to ks. Bismark zostaje na swem stanowisku, nie zadziwi nikogo, kto się bliżej przypatrzył stosunkom parlamentarnym w Niemczech. „Mnie większość parlamentu nie imponuje, tak jak nie imponowała mi cała Europa"— zawołał niedawno żelazny kanclerz na publicznem posiedzeniu Raichstagu. Kto w ten sposób może i śmie przemawiać do parlamentu, kto w tak wysokim stopniu posiada zaufanie monarchy, że na wniesione podanie o dymisję otrzymuje lakoniczną i kategoryczną odpowiedź „nigdy", ten może w taki sposób deptać parlamentaryzm, pogardzać sejmem, obejść się snadnie bez Raichstagu i rządzić mimo i wbrew woli większości. Wspomnieć się jeszcze godzi o wskrzeszeniu przez ks. kanclerza dawnej Rady stanu, instytucji, która się bynajmniej nie przyczyni do wzmocnienia parlamentaryzmu, zmniejsza bowiem w znacznym stopniu odpowiedzialność ministrów przed Sejmem. Cokolwiek kłopotu przysparzają Rzeszy opróżniony tron brunszwicki i pretensje ks. Kumberlandzkiego, których ks. Bismark uwzględnić nie chce.

Rosja, która do niedawna gromadziła wojska na granicy austrjacko-pruskiej i przygotowywała się do zbrojnego starcia z Austrją, zbliżyła się nagle w tym roku do przymierza Austro-niemieckiego i zerwała stanowczo z umizgami do Francji. Pierwszym jawnym krokiem w tym kierunku było przeniesienie ambasadora rosyjskiego w Paryżu ks. Orłowa, znanego przyjaciela i zwolennika ks. Bismarka do Berlina. Świeżą tę przyjaźń wzmocniła podróż rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych do Berlina i Wiednia i konferencje jego z ks. Bismarkiem i z hr. Kalnokym. Ostatnim rezultatem tego zjednoczenia był zjazd trzech cesarzy w Skierniewicach. Przytem wszystkiem Rosja nie zapomniała bynajmniej o rozszerzaniu swych granic i zdobyciu dla siebie nowych terytorjów, mianowicie zaś w Azji przez zajęcie Merwu ku wielkiemu zgorszeniu i niezadowoleniu Anglji. Dawnych swych knowań na półwyspie bałkańskim Rosja w tym roku bynajmniej nie zaprzestała. W sprawach wewnętrznych nie wiele się zmieniło. Nadzieje reform konstytucyjnych nie ziściły się. Car Aleksander III. wierny zasadzie politycznej wygłoszonej przez Mikołaja I. „russkaja narodnost', prawosławje i samodzierżawje", ani na krok od niej nie odstępuje. Nihilizm stateczne i ciągłe robi postępy i, jak dotąd, zabiera on i ponosi ofiary. Podróż cara Aleksandra III. z małżonką i następcą tronu do Warszawy świetnie zadokumentowała zdrowy rozum polityczny Polaków, a wykryty poprzednio spisek rewolucyjny w Warszawie udowodnił, że Polacy nic nie mają wspólnego z nihilistami, że sprawa polska nie takich jak nihilizm szuka sprzymierzeńców.

Włochy nie odznaczyły się na polu polityki zagranicznej żadnym samoistnym aktem donioślejszego znaczenia; zdawały się one chcieć zamienić przyjaźń austro-niemiecką na przymierze z Anglją; na polu zaś polityki wewnętrznej zaostrzyły w roku zeszłym — jeśli to w ogóle było możliwem — swój spór z Kościołem a raczej Kurją rzymską przez konwersję i poddanie pod swą jurysdykcję dóbr kongregacji *de propaganda fide*. Podnieść wypada dwie okoliczności, które się znakomicie przyczyniły do wzmocnienia tronu sabaudzkiego we Włoszech, mianowicie pielgrzymkę setek tysięcy ludu do grobu Wiktora Emanuela i odwiedziny króla Humberta w Neapolu podczas grasującej tamże cholery.

Z państw nie biorących bezpośredniego udziału w politycznym koncercie europejskim wymienić należy w pierwszym rzędzie **Belgję**. Odbyte tamże w roku zeszłym wybory wypadły dzięki rozdwojeniu stronnictwa liberalnego na korzyść partji klerykalno-katolickiej.

Bezpośrednim skutkiem takiego wyniku wyborów było ustąpienie liberalnego ministerstwa Frére-Orbana i powołanie do rządów ministerstwa klerykalnego pod przewodnictwem Malou'a. Pierwszą czynnością nowego gabinetu było nawiązanie zerwanych stosunków z Watykanem i reforma obowiązującej liberalnej ustawy szkolnej w duchu klerykalnym. Nie pomogły żadne demonstracje liberałów i wiece miast. Zmieniona ustawa szkolna została przez parlament przyjętą i uzyskała sankcję królewską. Radość klerykałów nie trwała atoli długo. Odbyte niedawno wybory do Rad municypalnych okazały, że poprzedni wynik wyborów bynajmniej nie był prawdziwym i rzeczywistym objawem woli ludu, wybory wypadły w przeważnej części w duchu nieprzyjaźnym dla Ministerstwa i większości parlamentu. Malou ustąpił a jego miejsce zajęło ministerstwo przejściowe Bernaerta, które przyrzekło z wszelką możliwą względnością stosować nową ustawę szkolną.

Holandja przypomniała się Europie śmiercią następcy tronu dając tem samem światu politycznemu temat do rozumowań dyplomatycznych. Republikańska prasa francuska radziła Holandji rozwiązać kwestję następstwa tronu—ogłoszeniem po śmierci króla Rzeczypospolitej. Inni przyjaciele Holandji ostrzegali ją przed zaborczemi szponami Niemiec i Bismarka. Holandji nie zapatruje się widocznie tak czarno na tę sprawę i zapewniła prawo następstwa małoletniej córce króla ustanowiwszy dla niej na czas małoletności po śmierci króla rejencję.

Szwecja i Norwegja ważne robią postępy na drodze rozwoju swych instytucyj prawdziwie liberalnych. Król widział się zmuszonym uledz liberalnej większości stortingu norwegskiego i powołać Swedrupa do złożenia liberalnego Ministerstwa. Zamiar królewski mianowania szwedzkiego następcy tronu wicekrólem i rejentem Norwegji żywą u narodu wywołał niechęć i jak nam wczorajszy dopiero doniósł telegram, został za poradą i na żądanie Ministerstwa zaniechany.

Danja jest rzadkim przykładem rządów konstytucyjnych. Konserwatywny gabinet Estrupa ma przeciw sobie w folketingu liberalną większość, która stacza z nim walkę od lat dziewięciu i wszelkie jego przedłożenia odrzuca. Po każdym rozwiązaniu folketingu wychodzą liberalni zwycięzko i w zwiększonej sile z wyborów, a przecież król nie uważa za stosowne odwołać Estrupa i powołać inny gabinet. Zdaje się, że bliskie sąsiedztwo Niemiec wpływa w ten sposób na króla, ale *quod licet Jovi* itd.

Państewska półwyspu Bałkańskiego — nie nastręczyły w tym roku dyplomacji europejskiej wiele tematu. Spór graniczny między Serbją a Bułgarją pozostał burzą w szklance wody, a to dzięki interwencji gabinetu wiedeńskiego i berlińskiego, aczkolwiek jeszcze go nie załagodzono. Na wzmiankę zasługują wybory do Skupczyny w Belgradzie i powołanie do rządów gabinetu Garaszanina, wybory do Sobranja w Sofji i oddanie rządów w ręce radykalnego gabinetu pod prezydenturą Korawełowa

Hiszpanja miała do stłumienia w roku ubiegłym kilka spisków rewolucyjnych, a **Portugalja** rości sobie na odbywającej się właśnie konferencji afrykańskiej w Berlinie pretensje, nad któremi zebrani dyplomaci przechodzą spokojnie do porządku dziennego.

W **Stanach Zjednoczonych** Ameryki Północnej poniosło klęskę stronnictwo republikańskie, będące przez 25 lat u steru, przy wyborach elektorów, mających wybrać prezydenta Rzeczypospolitej, kandydat republikanów, Blaine, upadł, a na przyszłe czterolecie będzie prezydentem Stanów Zjednoczonych Cleveland, kandydat stronnictwa demokratycznego. O ile Cleveland potrafi urzeczywistnić pokładane w nim nadzieje, trudno na razie osądzić. Program ekonomiczny i polityczny stronnictwa demokratycznego różnym jest wprawdzie od programu stronnictwa republikańskiego, ale ta okoliczność bynajmniej nie była rozstrzygającą przy wyborach, odbytych 4. listopada. Republikanom zarzucają słusznie korupcję i przedajność, a kandydat ich, Blaine, ma być uosobieniem niemoralności politycznej. Demokraci stanęli do walki pod hasłem: „Precz z korupcją!" Kandydat ich, Cleveland, ma być człowiekiem nieskazitelnym i nieposzlakowanym, i to przeważyło szalę zwycięstwa na jego stronę. Stronnictwo bowiem „niezawisłych", które zawsze głosowało z republikanami, głosowało tym razem z demokratami, pomimo to, że pod względem zdolności politycznych stawia bez porównania wyżej Blainea aniżeli Clevelanda. — W jaki sposób nowy prezydent rozpocznie walkę z korupcją, na razie nie wiadomo. Pierwszym i bezpośrednim skutkiem tego nowego stanu rzeczy będzie prawdopodobnie zmiana Ministerstwa i ambasadorów, którzy należą dotychczas do stronnictwa republikańskiego.

Sejmik relacyjny.

Tarnów 29. grudnia.

Dziś składali posłowie z większych posiadłości sprawozdanie z ubiegłych dwóch kadencyj sejmowych: ks. E. **Sanguszko**, **Langie** i hr. **Koziebrodzki** w sali kasynowej miasta Tarnowa w obecności 24 wyborców. Zgromadzeniu przewodniczył z woli obecnych p. **Męciński**.

Ks. **Sanguszko** podziękował najprzód za wybór, o który chociaż się nie starał, przecież go

---

29)

DLA IDEI.

Powieść z niedalekiej przeszłości w 2 tomach

Przez

Autora „Marzycieli."

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy.)

Podczas gdy baron pisał te słowa, Müller biegał dalej po mieście. Ciągle był niespokojny, ciągle rozgorączkowany. Całą noc oka nie zmrużył, a nie był śpiący; od wczoraj południa nic w ustach nie miał a nie był głodny. Czuł tylko wewnątrz pragnienie, coraz większe, coraz bardziej palące, którego jednak nie mógł wodą ugasić.

Niedaleko Wawelu spotkał tego samego kolegę, który go uwiadomił o spiskowcu na Podgórzu. Na jego widok zaśmiał się najpierw śmiechem przerażającym, potem zaś tak głośno zaczął mówić, że przechodnie tem zdziwieni, zatrzymywali się na ulicy i patrzyli nań jak na zjawisko niezwykłe.

— Co ci jest, Müller? Czyś oszalał, że tak wrzeszczysz? — pytał go kolega Sylwester.

— To nie z szaleństwa, przyjacielu, to z uciechy, żem cię zobaczył.

— Możeś złapał?

— Ma się rozumieć. Złapałem, złapałem!

— To bardzo pięknie, lecz mów ciszej, bo inaczej porzucę cię i pójdę swoją drogą.

— Nie rób mi tego, przyjacielu — ciszej przemówił. — Twój widok tak mnie ucieszył, że muszę się z tobą dziś upić.

— Zapewne zrobiłeś dobry interes.

— Wyśmienity! powiadam ci, wyśmienity! Baron przyrzekł mi order, a prócz tego dał mi dukata „trynkgeldu" jak się daje oprawcy, gdy wściekłego psa zabije! Popatrz się, śliczny dukat holenderski, obrączkowy, w żydowskich rękach dotąd nie był, bo nie oberznięty. Musimy go, przyjacielu, razem przepić, bośmy na niego obadwaj pracowali.

Ten, do którego te słowa były zwrócone, stał zamyślony, a robak zawiści gryzł mu wątrobę. Z tego, co dotąd usłyszał, mógł przypuszczać, że Müller złowił bardzo ważną figurę, może Wiśniowskiego lub Dembowskiego. Czemuż więc on sam nie zajął się tą sprawą, czemu lekkomyślnie Müllerowi ją powierzył? Chociaż umiał nad sobą panować, uśmiechnął się jednak gorzko i rzekł:

— Powinieneś mi być za to wdzięczny.

— Ależ jestem, jestem, i dla tego chciałbym się z tobą upić. Wiesz przyjacielu, w życiu mojem nie byłem jeszcze ani razu pijany, ale dziś chcę zalać pałkę, bo mam wielkie pragnienie i nad wyraz jestem szczęśliwy!

— Kogoż więc złowiłeś?

— Nie mogę wyjawić, nawet tobie... To tajemnica barona i mojego rządu. Ale chodźmy, chodźmy!

— Gdzież pójdziemy?

— Wszędzie, gdzie zechcesz.

— Jeśli ci wszystko jedno, w takim razie jabym zaproponował Icka na Kaźmierzu. Wino ma doskonałe, czaj wyśmienity, a miód trzeciak non plus ultra. Tylko aniołowie piją taki w niebie. Zresztą jego winiarnia i z tego jeszcze względu jest dla nas dogodną, że tam zbierają się rozmaici ludzie, których czasem można podsłuchać.

— Skoro tak, to chodźmy, chodźmy! Może znów dukata zarobię. Cha! cha! cha! a tożby to był interes. Jak tak dalej pójdzie, gotówem jeszcze kupić kamienicę albo nawet wieś i zostać szlachcicem.

Müller ruszył pierwszy, jego przyjaciel za nim. Ten gdy się potem zrównał z Müllerem, spoglądał nań ciągle z niedowierzaniem, dotąd bowiem nie widział go nigdy ani tak mownym, ani tak czerwonym na twarzy. Nawet wesołość Müllera wydawała mu się wymuszona, a na dnie jego uśmiechu czuł łzy krwawe.

Przyszli do Icka.

W pierwszej izbie siedziało kilku młodych ludzi; w drugiej, wązkiej i ciemnej, nie było nikogo. Udali się tedy do drugiej i tu zajęli miejsca przy małym stoliku pod oknem, które było otwarte i na wązką uliczkę wychodziło. Po chwili żyd przyniósł butelkę starego węgrzyna i dwie małe szklaneczki, zwane lampkami. Zaczęli pić i cicho rozmawiać.

Godziny mijały jedna po drugiej, a oni byli tak sobą zajęci, że nie myśleli się ruszać. Przez ten czas w izbie pierwszej kilka razy zmieniło się towarzystwo. Oni na nikogo uwagi nie zwracali, gdyż więcej niż wszystko inne na świecie zajmował ich teraz doskonały trzeciak, który stał przed nimi w sporych szklanicach.

Do pierwszej izby weszło kilku młodych ludzi, śmiejąc się i głośno rozmawiając. Jeden z nich zaszedł aż do drugiego pokoju, lecz gdy tu zobaczył dwóch nieznajomych, wrócił do swego towarzystwa. Wkrótce jednak drugi raz się zjawił i we drzwiach stanąwszy, zaczął Müllerowi przypatrywać się uważnie. Kancelista spojrzał także na niego, zdawało mu się nawet, że tę fizjognomią już gdzieś widział, ale ponieważ nic go nie obchodziła, więc nachylił się znowu do kolegi i uderzając swoją szklanką o jego szklankę, szepnął:

— Na zdrowie, panie Sylwestrze!

Dalej pili i rozmawiali; tymczasem towarzystwo zebrane w pierwszym pokoju zajmowało się tylko nimi.

Ten, który we drzwiach stojąc, przypatrywał się Müllerowi, wrócił szybko do swoich i rzekł cicho:

— Przysięgnę, że to on!

— Po czem poznałeś? — jeden zapytał.

— Po ubiorze. Jabym moją robotę poznał nawet w piekle.

— Gdzieżeś go widział?

— U siebie, w Przemyślu. Przyszedł kupić sobie garnitur cywilny. Był wtedy w uniformie. Pytałem go, gdzie jedzie; mówił, że do Węgier. Łotr umyślnie łgał, żeby mnie zmylić. Tymczasem przyjechał do Krakowa naszych szpiegować... Szczęście, że i mnie interesa za nim tu zapędziły.

— Z czego jednak wnioskujesz, że to ajent policyjny?

— Ja nie wnioskuję, lecz wiem na pewno. Gdy był u mnie w Przemyślu, nie poznałem zaraz po mundurze, jaki to ptaszek, dopiero później dowiedziałem się od urzędników, że takie wyłogi jak jego były, noszą tylko policjanci. Ręczę, że i ten drugi musi być szpicel.

— Zapewne, swój swego zawsze znajdzie — ktoś potwierdził.

— Jabym myślał — mówił krawiec coraz ciszej — żeśmy ich ztąd nie powinni puścić bez pamiątki

— A jaką radbyś im dać?

— Porządne lanie, żeby popamiętali ruski miesiąc.

— Doskonale, urządźmy im lanie! — zawołał na cały głos najmłodszy między nimi.

— Śmierć szpiegom! — drugi krzyknął.

Jak lis na widok groźnego niebezpieczeństwa na tylne łapy staje i patrzy to w prawo, to w lewo, drogi bezpiecznej szukając, tak obadwaj ajenci, usłyszawszy w sąsiednim pokoju groźne okrzyki i domyśliwszy się do kogo się odnosiły, zerwali się na równe nogi i najpierw na drzwi, potem na okno spojrzeli. W tym samym momencie krawiec i jego towarzysze z podniesionemi w górę laskami przy drzwiach się znaleźli. Ajenci wlot się wytrzeźwiwszy, skoczyli na okno, ztamtąd na ulicę.

— Łapaj! Bij! Zabij szpiega! ryczało za nimi kilka głosów, i w tejże chwili pierwszy krawiec, za nim inni wypadli także na ulicę.

— *Mein Geld! Mein Geld!* — wołał za nimi Icek rozpaczliwie. Ten był pewien, że cała ta historja była umyślnie urządzoną, by go skrzywdzić, nikt bowiem ani z uciekających ani z goniących za trunki grosza nie zapłacił.

— Łapaj szpiega! Bij! Zabij! — krzyczało ludzi coraz więcej, zewsząd bowiem nadbiegali ciekawi.

Sylwester jako młodszy i zwinniejszy wpadł między domy i zniknął. Gorzej jednak poszło Müllerowi. Ten z początku także dobrze umykał, wkrótce jednak siły go opuściły, potknął się i upadł.

Jak na dzika powalonego rzuca się psiarnia z radości skowycząc, tak i na niego skoczyła teraz zgraja uliczników i całkiem go nakryła. Zaczęli go bić, tratować, deptać nogami.

— Ludzie!... puśćcie mnie... ja mam dzieci! dzieci!

— Zdechnij ty i one niech wyzdychają — jedni wołali.

— Śmierć wszystkim szpiegom! — drudzy krzyczeli.

— Ludzie!... litości!... Ja mam dzieci! — jęczał coraz ciszej.

Oni rozżarci nic nie słyszeli, tylko wciąż bili, tratowali, poniewierali, i dopiero gdy nadbiegło kilku milicjantów, których Icek sprowadził, pierzchli jak stado kuropatw, gdy jastrząb za niemi świśnie złowrogo.

Johann Müller powstał przy pomocy żołnierzy. Był cały krwią oblany.

Niedługo potem leżał w swoim pokoju. Przy nim siedział lekarz, którego przysłał mu baron Palmrode. Z początku na zapytania doktora odpowiadał przytomnie, pod wieczór jednak zaczął majaczyć, a przed północą całkiem stracił przytomność.

Wtedy jęczał, wołał Stanisława, mówił o ternie, o orderze, krzyczał, żeby mu dzieci nie zabierali, nareszcie umilkł i odtąd leżał już spokojnie, bez ruchu, jak kłoda.

XIX.

O. Piotr, mimo iż zaprzysiągł pokorę i od lat tylu nosił włosiennicę, nie zapomniał, że był niegdyś żołnierzem. Natura twarda, energiczna, nawet zuchwała, nie dała się w nim tak prędko okiełznać. Słuchał, gdy to, czego odeń żądano,

przyjął jako zaszczytne zaufanie wyborców, dając mu możność ofiarować swą pracę krajowi.

Również i hr. Koziebrodzki podziękował za zaufanie w nim położone, które tem więcej umie cenić, iż stało się ono jego udziałem w chwili najboleśniejszej straty, jaką poniósł przez śmierć swej żony. Poczem mówił mniej więcej w sposób następujący: Nie należę do tych, którzy z góry potępiają tworzenie się pewnych stronnictw w Sejmie. Prawdą jest, iż polityczna działalność naszego Sejmu jest zniżona, lecz nawet i w tych skromnych ramach jest jeszcze dosyć miejsca na różnorodne opinje i poglądy. Konstatuję tylko fakt, iż skonsolidowanie się pewnych grup poselskich nie jest rzeczą nową; zarysowało się ono od pierwszego zebrania sejmowego i wskutek tego, naturalnie z odpowiedniemi zmianami przetrwało do dnia dzisiejszego. Ale zauważyć należy, iż ugrupowanie się pierwotne w pierwszych kadencjach miało i musiało mieć charakter i cechę wyłączną, a wywołane było tylko naszemi smutnemi stosunkami społecznemi. W obec licznej grupy posłów z kierunkiem antynarodowym, antyspołecznym — grupy, w której zawiść społeczna, podsycany obcą ręką sztuczny antagonizm szczepowy kierował ciemnotą i nieokreślonemi aspiracjami socjalnemi, nie dziw, iż powstała zwarta większość patrjotyczna, narodowa, oparta na historycznej tradycji, konserwatywna, która destrukcyjnym żywiołom zawsze musiała stawić czoło. Wszystkie tedy różnice zasad, wszystkie odcienia poglądów musiały w większości tej milknąć w obec wspólnego niebezpieczeństwa. Z tej-to większości powstało Koło poselskie polskie w Sejmie, którego tradycyjne znaczenie pozostało do dzisiejszego dnia. W miarę jednak, jak ów żywioł destrukcyjny zaczął topnieć przy wyborach, a z drugiej strony zaufanie warstw niższych zaczęło zwracać się do klas oświeceńszych, a tak i skład Sejmu z innych powstał żywiołów, naturalnym biegiem i postać rzeczy w Sejmie zmieniać się poczęła, różnice poglądów i odcienia zasad zaczęły wybitniejszy przybierać objaw, zaczęły się krystalizować w pewne grupy posłów zbliżonych do siebie zasadami, bądź też poglądem co do sposobu ich przeprowadzenia. Pierwszym wybitniejszym objawem tych zmian i zarysowania się stronnictw, był przeszły perjod sejmowy od r. 1877, w którym powstało pięć grup sejmowych, a to: podolska, klub reformy, klub ekonomiczny, klub postępowy i klub ruski. Dalej omówił rozdwojenie, jakie zaszło w klubie reformy w r. 1881 podczas dyskusji nad kwestjonarjuszem rządowym i tendencje owej teorji syntezy rządowej, poświęcające wszystkie zdobycze autonomiczne dla idei siły Rządu, podporządkowującej nadzieje, prace i gwarancje z autonomji płynące bardzo problematycznemu systemowi współrządu bez odpowiedzialności tego Rządu przed Sejmem.

Następnie mówił o porozumieniu się niektórych członków klubu reformy z klubem ekonomicznym, który przy ostatnich wyborach znacznie się wzmocnił, a które po otwarciu Sejmu razem się zlały w jedno stronnictwo, przybierając nazwę klubu środka. Klub ów nie chce zajmować żadnego mglistego i nieokreślonego stanowiska; nie bawiąc się w politykę tajemnic i ukrytych celów, śmiało i otwarcie ogłosił swój program, aby zaznaczyć w obec kraju swoje dążności i cele. Po odczytaniu programu klubu środka zbił spotykające go zarzuty, oświadczając, iż klub ów oparł się na niewzruszonych podstawach historycznych, na nauce z przeszłości, silnej wierze w przyszłość, na konserwatywnej, doświadczonej i mądrej polityce dawnych Sejmów i zajął wierne a niewzruszone stanowisko w obec korony, a godne i niezależne w obec Rządu. Przypomniał co klub uczynił, przytaczając wniosek Madeyskiego w sprawie reformy sądownictwa, wniosek W. Dzieduszyckiego w sprawie reformy ustaw szkolnych, wniosek Męcińskiego w sprawie reformy ustawy drogowej, wnioski Langiego, Henzla i Lasockiego o nowele do ustawy gminnej, wniosek Pilata o zmianę ustawy wyborczej do Sejmu, wniosek Mieroszowskiego, o zmianę ustawy lasowej, Chamca, o zaprowadzenie przymusowych domów pracy, Wasilewskiego, o zmianę ustawy służbowej itd. Nakreślił dalej charakterystykę klubu unji zachowawczej, w skład którego oprócz znakomitych mężów stanu wchodzą i tacy, którzy w niebardzo odległej przeszłości zasadniczo krańcowe w obec siebie zajmowali stanowisko, tudzież członkowie klubu podolskiego i klubu reformy, radykalni członkowie z klubu postępowego i bierny poczet urzędników rządowych.

Wspomniał o klubie Sanguszki zajmującym pośrednie miejsce między poprzedniemi klubami i o wielkiej liczbie dzikich. Określiwszy tak skład Sejmu przeszedł do opowiadzenia merytorycznej jego działalności. Najpierw o odroczeniu Sejmu, jakie się już wydarzyło w r. 1861 i r. 1870, o korzyści tego odroczenia w sprawie ustawy konkurencyjnej i o budżecie. Historję wzrostu wydatków określił szczegółowo. Pierwszy budżet z r. 1865. Wydatki 806.457, dochód 102.663 złr., niedobór wynosił 703.794 złr. Cent dodatku dawał 59 tysięcy złr. a dodatek wynosił 12 cent. W r. 1874 wydatki 2,351.736 złr., a więc trzy razy większe, dochód 169.914 złr. i niedobór 2,181.822 złr. Cent dawał 69 tysięcy złr. Dodatek był 34 cent. W r. 1885 wydatki 3,454.965 złr., dochody 632.437, niedobór 2,822.528 złr. Cent według obliczenia rządowego miał dać 98.287 złr., w rzeczywistości da 96 tysięcy złr. Dodatek 30 cent. Wyliczył źródła dochodów, dalej wydatki według poszczególnych rubryk budżetu, wykazując konieczność wydatków, które są przeważnie na inwestycje wyrachowane, jak szpitale, koleje, banki, drogi, pożyczki zwrotne, subwencje i długi krajowe. Wspomniał o wnioskach Sanguszki co do zamiany szarwarku na kolejach galicyjskich, o prawie wydobywania minerałów i o regulacji rzek spławnych.

Po nim zabrał głos p. Langie. (C. d. n.).

Sprawy zagraniczne.

Ameryka. Trzeci sobór katolickich biskupów w Baltimore został dnia 7. grudnia po 4-tygodniowych obradach zamknięty. Chociaż na posiedzeniach publicznych odczytano już summarium powziętych uchwał — to jednakże uchwały te dopiero wtedy ogłoszone będą, gdy je Rzym zatwierdzi. Pewną jest rzeczą, że co do małżeństw mięszanych nastąpi odtąd jednolita praktyka w całych Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej. Każda parafja — ile to jest możebne, będzie musiała mieć własną katolicką szkołę, w której zaprowadzony będzie jednolity katechism; każdy biskup będzie odtąd miał obowiązek otoczyć się gronem t. z. „judices causarum;" powoła część probostw za nieusuwalne, tak że proboszcza z miejsca ich rugować nie można. Pewna część kleru parafjalnego otrzyma przywilej współudziału przy wyborze biskupa. Zarząd majątku kościelnego będzie uregulowany — założona będzie katolicka wszechnica na wzór lowańskiej. Jeden jedyny katolik ofiarował 400.000 dolarów (przeszło 1 pół miljona marek) na ten cel — a inne ofiary są wymienione. Na czele tego przedsięwzięcia stoi uczony biskup Spalding.

KRONIKA.

Lwów dnia 30. grudnia.

Nekrologja. Hr. Wanda ze Skrzyńskich Ostrowska zmarła dnia [illegible] w Badenweiler. Córka Władysława Skrzyńskiego, urodzona z hr. Rozwadowskiej, zamężna za hr. Władysławem Ostrowskim, owdowiała bezdzietnie, całe życie poświęciła dobroczynności i sprawie polskiej. [illegible] Ostrowskich, Fredrów, słynęła z miłosierdzia i pobożności. [illegible] biskup [illegible] życia. — [illegible] Mo[illegible], opat [illegible] Benedyktynów. — Las[illegible] zachód o [illegible].

Kalendarzyk. Środa (31.): Sylwestra Pap. — [illegible] Wschód słońca o godz. 7 min. 58, zachód o godz. 4 min. 8.

Kalendarzyk myśliwski. W grudniu polować wolno na: jelenie, kozły, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy.

Dla weteranów z r. 1863 Leona G. nadesłali pp.: M. H. 1 złr., P. S. 1 złr., z Worobijówki 2 złr.

Własnym drutem „praje" *Przegląd* wstępne artykuły *Dziennika Polskiego*, a choć *urbi et orbi* zakomunował, że nie uznaje zasady [illegible] teta jedność [illegible] redakcji i [illegible] w miarę [illegible]. Dokąd [illegible] socjalistów [illegible] carem, śpiewał [illegible]

[illegible] zabawne [illegible] ku publicz[illegible]

Reforma pisze: „*Przegląd* spostrzegł się, że [illegible] drażnienia. Powiada [illegible] spo[illegible] (co to pochwał!) [illegible] ekspe[illegible] Rosja [illegible] naro[illegible] drażnisz, [illegible] eksperymentach [illegible] protestował [illegible] naukową, [illegible] jest wła[illegible] — i to [illegible] kto się [illegible] milczeć, [illegible] (N. *Reforma.*)

Mianowanie. Minister handlu mianował powiatowego komisarza [illegible] sekretarza [illegible].

Do Rady powiatowej w Przemyślanach przy wyborze [illegible] większych posiadłości, wybrany [illegible] Prze[illegible].

Podróżnicy, którzy [illegible] Lanckorońskim [illegible] i już z [illegible] k Mal[illegible] wielbi[illegible] wiadomość, [illegible] w swej [illegible] w. Po[illegible] ym ma[illegible] (N. *Reforma.*)

Zmarli w r. 1884: August Korosteński, żołnierz z r. 1831. — Jan Konstanty Żupański, księgarz poznański. — Ksawery Krzeczunowicz, właściciel dóbr. — Ludwika Dembińska, córka jenerała śp. Henryka Dembińskiego. — Ludwik Ehlert, muzyk. — Klemens Miechowicz, napoleończyk. — Daniel Lesser, kupiec. — Leopold Niemirowski, żołnierz z r. 1831. — Marek Sokołowski, gitarzysta. — Andrzej Leszczyc Grabianka, znany przyjaciel ludu. — Fran. Borg. Skurzyński, pedagog. — Feliks Klem. Breański, żołnierz z r. 1831. — Hr. Stan. Potocki, właśc. dóbr. — Teofil Dęboróg Drelinkiewicz, żołnierz z r. 1831. — Józef Wiśniewski, oficer b. wojsk polskich. — Andrzej Białkowski, żołnierz z r. 1831. — Kwiryn Russocki, oficer z r. 1863. — Fab. Strauch, pracownik na polu piśmiennictwa polsko-hebrajskiego. Rafał Jasieński, oficer b. wojsk napoleońskich. — Konst. Walewski, oficer b. wojsk polskich. — Ludwik Biskupski, żołnierz z r. 1831. — Michał Tustanowski, senior adwokatów lwowskich. — Wład. Kluger, inżynier. — Aleks. Lesser, nestor malarzy polskich. — Antoni Sklepiński, obywatel lwowski. — Włodz. Wolniewicz, żołnierz z r. 1831. — Eulogjusz Wyskota Zakrzewski, oficer z r. 1831. — Prot Lelewel, napoleończyk, młodszy brat Joachima. — Stan. Krzyżanowski, porucznik z r. 1863. — Dyonizy Masłowski, pułkownik artylerji z r. 1831. — Józef Trenner, oficer b. wojsk polskich. — Feliks Księżarski, znakomity architekt polski. — Eustachy Horodyński, żołnierz z r. 1831. — Antoni Bronikowski, znakomity filolog. — Ks. Franciszek Ksawery Wierzchlejski, arcybiskup i metropolita lwowski. — Kazimierz Poświat, żołnierz z r. 1863. — Roman Grzybowski, oficer wojsk polskich. — Wincenty Lorenz, porucznik z r. 1863. — Tomasz Borowski, żołnierz z r. 1831. — Leokadja z Mitraszewskich Schmittowa, wdowa po ś. p. Henryku Schmicie. — Dr. Józefat Zielonacki, członek czynny Akademji umiejętności. — Jędrzej Kruczeński, napoleończyk. — Antoni Kaczkowski, dr. medycyny, homeopata. — Teodor Donimirski, jeden z najwybitniejszych pracowników na polu prac społecznych i narodowych Prus Zachodnich. — Stanisław Jagielski, towarzysz armji Garibaldego, oficer wojsk polskich z r. 1863. — Edward Sulicki, dziennikarz warszawski. — Dr. Bogusławski, dyrektor w hydrograficznym urzędzie w Berlinie. — Balbina z Szokalskich Gałęzowska, matka prof. dr. Ksawerego i pułkownika Józefa Gałęzowskich. — Konstanty Zakrzewski, żołnierz z r. 1831. — Wincenty Januszkiewicz, żołnierz z r. 1863. Jan Kowalski, żołnierz z r. 1831. — Stanisław Moniuszko, napoleończyk. — Stanisł. Horwat, znany filantrop. — Szymon Zembrzuski, oficer wojsk polskich. — Romuald Gedrojc, powstaniec z r. 1863. — Stanisław Chlebowski, znakomity malarz polski. — Artur Żelski, oficer z r. 1831. — Andrzej Szymański, żołnierz z r. 1831. — Aleksander Grzymała Śląski, kapitan b. wojsk polskich. — Kazimierz Liszkowski, senior kupiectwa poznańskiego. — Józef Russocki, żołnierz z roku 1831. — Józef Preyss, oficer z r. 1831. — Emil Lipski, porucznik z r. 1831. Otmar Vietorini, porucznik z r. 1831. — Marjan Kowalski, profesor astronomii w Kazaniu. — Hipolit Lipiński, artysta malarz. (Dok. nast.)

Jeneralna Dyrekcja kolei państwowych, do której od 1. października b. r. przyłączoną została Dyrekcja budowy kolei państwowych, objęła cały techniczny i administracyjny personal wymienionej zniesionej władzy w liczbie blisko trzystu funkcjonarjuszów różnej rangi. Z tych zostało stabilizowanych blisko dwie trzecie, pomiędzy tymi zaś znaczna część personalu budującej się na koszt państwa kolei żelaznej Stryj-Beskid. Nie mając dokładnego wykazu stabilizowanych urzędników tej ważnej i trudnej strategicznej linji, podajemy tylko paru fenkcjonarjuszów z wyższych rang i ze znanemi w świecie technicznym nazwiskami. Starszy inżynier p. Antoni Tuchanek, zaszczytnie znany kierownik budowy linji Grybów-Zagórz, obecie szef budowy linji Stryj-Beskid, został mianowany inspektorem w VI. randze 3ej klasy. Starszy inżynier p. Stanisław Kosiński, kierujący sekcją Skole tejże linji, został mianowany starszym inżynierem w VII. randze 2ej klasy. Inżynier p. Maksymiljan Machalski, kierujący oddziałem w sekcji Skole, mianowany został inżynierem w VIII. randze 1ej klasy. (*Czas*)

Niedźwiedzie w Karpatach. W dniu 28. listopada rb. późnym już wieczorem wytropił miejscowy c. k. nadzorca lasów w Przysłupiu (państwa kałuskiego) dwa niedźwiedzie i postarawszy się niezwłocznie o kilku myśliwych i nagonkę, nazajutrz rano urządził obławę, na której w pierwszym miocie pan Jan Zaleski subst. nadzorcy lasów powalił jednego niedźwiedzia. Zwierz to był wielkich rozmiarów i do trzech cetnarów wagi — nadzwyczaj tłusty, gdyż natopiono z niego kilkanaście litrów smalcu, którego większą część rozdano ubogim góralom do użycia jako lekarstwo na piersi.

W okolicy Perehińska przebywa w lasach tak wielka ilość dzików, że w jednym rewirze jest ich po sztuk kilkadziesiąt. Nagrody za ubicie niedźwiedzia lub dzika nie ma obecnie, prócz strzałowego, od niedźwiedzia 3 złr., od dzika 1 złr. w lasach rządowych. To też nieszczęśliwe będą na wiosnę zasiewy i ziemiaki, a włościanie już dziś truchleją na myśl tych szkód niechybnych, które ich czekają. Leśnicy i myśliwi robią co mogą, lecz w obec licznych zajęć służbowych nie mogą oddawać się samemu łowiectwu. Następstwa tego są takie, że w lecie b. r. we wsiach Perehińsko, Przysłup, Jasień, Śliwki i kilku innych, ubiły niedźwiedzie kilka sztuk bydła i kilkadziesiąt owiec.

Sprostowanie. We wczorajszych „Ziemiach Polskich" wiersz 18 zamiast: „bo wiadomo, że odwieczna nazwa Podlasie oznacza kraj małoleśny, przytykający do kraju pokrytego lasem, tj. Podlasia"; powinno być: „...do kraju pokrytego lasem, tj. Polesia, leżącego na przeciwnym, prawym brzegu Bugu."

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z d. 30. grudnia. Skradziono: p. Dawidowi L. futro z rosyjskich tchórzów, ciemno bronzowem suknem pokr te, w angielskiem płótnie owinięte wart. 100 złr. z wozu na ul. Żółkiewskiej, — mosiężny rosyjski samowar wartości 20 złr. z ganku pod l. 8 ul. Piekarska, — p. Marji G. czerwony pularesik z kwotą 1 zł. 50 ct. i z kartką zastawniczą banku ormiańskiego z dnia 1. czerwca b. r. na korale na 25 złr. zastawione. — Znalezione metrykę chrztu p. Emila M. Zakwestjonowano parę nowych damskich bucików i kamgarnową kamizelkę w czarne i bronzowe paski.

(Or.) **Kraków** 29. grudnia. *(Zabezpieczenie brzegów Wisły w Facimiechu. — Sprawa regulacji Wisły. — Obsadzenie posad sądowych.)* — Celem zabezpieczenia brzegów Wisły po prawej stronie w okolicy wsi Facimiecha mają być z wiosną przyszłego roku zbudowane trzy opaski kamienne kosztem 10 tysięcy złr. Celem budowy tychże odbyła się w Facimiechu (własność p. Gütnera) licytacja ofertowa, przy której otrzymał się niejaki p. Silberstein z Borku, ofiarując opust 18 procent od sumy kosztorysowej. Przy tej sposobności znów przypomnieć musimy, iż takie roboty i robótki bez planu obejmującego całość regulacji rzeki, na nic się nie przydadzą. Roboty kamieniarskie, a tembardziej roboty ziemne z faszynami, zabierze każdoranowa większa woda, nie pozostawiając nawet śladu z załatwionego w ten sposób żądania kraju, aby wreszcie ta Wisła, która w tym roku tyle nieszczęść i klęsk w powiatach bialskim, chrzanowskim, krakowskim, wielickim, bocheńskim, brzeskim, tarnowskim i tarnobrzeskim spowodowała, uregulowaną [illegible] do jakiej takiej spławności doprowadzoną została. Przy tej sposobności zwrócić należy uwagę władz dotyczących, że do niedawna było zwyczajem, iż roboty wodne oddawano właścicielom tych dóbr, przez które Wisła płynie. Teraz natomiast zdarzają się wypadki, że jacyś przedsiębiorcy, odpowiadający tylko kaucją, otrzymują wykonanie robót, których bez dołożenia z własnej kieszeni wykonać nie są w stanie. Ponieważ roboty te odbywają się za grosz publiczny, spodziewać się należy, iż panowie właściciele brzegów przypilnują, aby i materjał był dobry i w takiej ilości użyty, jak zamówiony, i że nie spuszczą się w tym względzie na krótki pobyt dozorujących urzędników, robiących częstokroć oględziny wśród najbardziej niesprzyjających okoliczności atmosferycznych, jak deszcze, mgły itp. Przy tej sposobności musimy pp. starostom przypomnieć naprawę wałów nadwiślańskich, nasypywanie i podwyższanie tychże za pomocą nieprzepuszczalnego iłu, w końcu zasypanie kretowisk dziurawiących wały; pp. obywatelom wiejskim zaś przypominamy, iż tylko za pomocą zorganizowanych spółek wodnych mogą sobie i sąsiadom pomódz skutecznie.

Sprawa obsadzenia czterech posad radców Sądu krajowego w Krakowie (czwarta posada przybyła przez nominację p. Korytowskiego prezydentem w Rzeszowie), była dnia 22. grudnia b. r. przedmiotem narad w Ministerstwie sprawiedliwości. Jak słychać zgodzono się na zapatrywanie i propozycje prezydenta p. Zborowskiego. Równocześnie dla uzyskania kwoty tysiąca złr. dla funduszu interkalarnego na płacę miesięczną zamianować się mających urzędników, uchwalono ogłosić te nominacje dopiero około 5. stycznia 1885 w urzędowej gazecie wiedeńskiej Kwota ta wystarczyłaby na dwa roczne adjuta dla bezpłatnych auskultantów, tych męczenników sądownictwa galicyjskiego.

Bóbrka 26. grudnia. Do tutejszej Rady powiatowej wybrani zostali z grupy gmin wiejskich: księża Hip. Sztogryn, Eug. Dzerowicz, Aleks. Radzikiewicz i Ludwik Bożentowicz; włościanin Grzegorz Klimków, wójt Hryńko Parańka, właśc. dóbr Hip. Czaykowski, emeryt. kapitan Seweryn Hensel, gospodarz Fed Stachów, wójtowie Józef Susłowski i Szczepan Nesimka. radny Szczepan Drobny; — z grupy gmin miejskich: dzierż. dóbr Wiktor Wołodkiewicz, jen. rządca dóbr Tadeusz Link, przełożony obszaru dwors. Wiktor Korzenny, ek. asystent sanitarny dr. Wład. Kulczycki; — z grupy większych posiadłości: Winc. Berezowski dzierż. dóbr, Karol Bastgen przełoż. obszaru dwor.. Jan Czaykowski właśc. dóbr, Edward Czerny adjunkt sądowy, Michał Mally emer. major, Witold Niezabitowski wł. dóbr, Edw. Oczosalski właśc. dóbr, Kazim. Rudnicki przełoż. obszaru dworsk., Teofil Waydowski notarjusz i Stan. Zwolski właśc. dóbr. Dla ukonstytuowania się nowo wybranej Rady powiat. wyznaczono termin na 3. stycznia 1885.

Warszawa 27. grudnia. Skarb państwa wyasygnował na rok przyszły 11.000 rubli na 30 stypendjów dla studentów pochodzenia rosyjskiego, urodzonych w okręgu naukowym warszawskim, a pobierających nauki w uniwersytetach w carstwie

Śp. Gustaw Mann, b. żołnierz napoleoński, ranny w bitwie pod Waterloo. mechanik i właściciel znanego w kraju naszym warsztatu narzędzi chirurgicznych, umarł w tych dniach w Warszawie, dożywszy bardzo sędziwego wieku. Z pochodzenia Niemiec, religji protestanckiej, osiadłszy w r. 1819 w Warszawie, przywiązał się całem sercem do naszej ziemi i w tem przywiązaniu a także i w religji katolickiej wychował swe dzieci i wnuki. Jednego z wnuków poświęcił nawet służbie naszego kościoła. W ogóle cieszył się opinją zacnego człowieka i wybornego w swym fachu specjalisty. Zwłaszcza jako ortopedyk pozyskał sobie uznanie najpierwszych powag naukowych. Słychać też, że pozostawił cenny pamiętnik z czasów odległej a tak płodnej w wielkie wypadki przeszłości.

Śp. Teresa z Pruszaków Mleczkowa, znana powszechnie w Warszawie i zasłużona wychowawczyni młodzieży, umarła tu w sam dzień wigilijny. Była ona założycielką i przewodniczką pierwszego w Warszawie ogródka freblowskiego, który sobie zyskał niemałą wziętość i popularność.

Z Rapperswylu. Hr. Władysław Broel-Plater, założyciel Museum narodowego w Rapperswylu, otrzymał temi czasy adres, zaopatrzony licznemi podpisami rodaków, przebywających w Galicji, Poznańskiem i we Francji, który tak opiewa: „Szan. hrabio! Nie brak narodowi żadnemu na bohaterach, nie brak mu na męczennikach, a słusznie imię ich powszechną czcią jest otoczone. Lecz z większą i pamięć u narodów głęboką zasługują ci, którzy wytrwale przez szereg lat długi im służą. Wy, szan. hrabio, nieustanną pracą waszą, tak szczodrze dla narodowej sprawy szafowaną, dajecie jeden z najrzadszych przykładów takiej długiej, niezmordowanej wytrwałości. Przez pół wieku z górą nie znaliście najkrótszego wypoczynku, nigdy i niczem zrazić się nie dawaliście w narodowej służbie, i sami jedni za legion cały stając, oddaliście sprawie narodowej całego siebie, ze wszystkiemi siłami waszemi, z myślą każdą waszą, z całem mieniem waszem. Taka praca na wdzięczność trwalszą zasługuje, na większe uznanie, niż jednorazowe, chociażby najsilniejsze wytężenie poświęcenia obywatelskiego. Chciej więc być przekonanym, czci godny weteranie, że pracę i ofiarność waszą oceniamy zupełnie, a żywiąc dla was w sercach naszych gorącą miłość i wdzięczność, przekażemy takowe w całości następcom naszym."

Na międzynarodowej wystawie nowych wynalazków i przyrządów elektrycznych, która się odbyła zeszłej jesieni w Filadelfji, Rząd angielski był reprezentowanym, jak donosił korespondent dziennika *Times* w swym telegramie, przez F. R. Wolskiego, kapitana królewskich inżynierów Oficer ten jest synem weterana z r. 1831, zamieszkałego w Kew, pod Londynem, a rodem z Poznańskiego.

Bukiety. Zwyczaj ofiarowywania bukietów tancerkom na balach publicznych znalazł nieprzyjaciółkę w jednej z nadobnych cór syreniego grodu. Pragnie ona mianowicie zastąpić bukiety zwykłemi biletami, na których wypisywałoby się jakie okolicznościowe wierszyki. Bilety takie nabywałoby się w kasie, a uzyskana zląd kwota mogłaby być użytą na jaki cel dobroczynny. Tym sposobem, według zdania autorki pomysłu, możnaby osiągnąć trojakie korzyści. Przedewszystkiem nie narażałoby się na wydatki ludzi, którzy często stratę kilku rubli, wydanych na bukiety, odczuwają dotkliwie, następnie fundusze na cele dobroczynne powiększyłyby się znacznie, a wreszcie każda z pań zebrałaby sobie albumik pamiątek, które trwalsze są niż kamelje i róże.

Polskie panie i dziewice. Niezapominajki z książek podróży i życia, Edwarda Jelinka; tłum. na język polski Marja Gr. (Kraków tom I, w 8ce, 1885). Śliczne kwiatki nasze, które „pomimo wszelkie nasze wady i zalety" rządzą nami, są naturalnie bohaterkami tej wielce sympatycznej książeczki. P. Jelinek z właściwym sobie talentem, a p. Gr. z sumiennością i starannością w kilku rozdziałach w formie powiastek podnoszą cnoty niewiast naszych. Rozdziałów jest 6: 1) Wanda (jak Polki bywają wdzięczne). 2) Zosia (mandat miłosny między Petersburgiem a Litwą). 3) Marja (relikwie po dobrym królu polskim). 4) Gilda (w karczmie żydowskiej na pograniczu Galicji). 5) Sylwina (diamenty). 6) Aniela (krzaki róż).

Korespondencja Redakcji. *Naszemu korespondentowi w Krakowie:* Artykułu o sprawie szlązkiej umieścić nie możemy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Wtorek: „Traviata" z panną Billoni w roli Violety.

* Środa: „Rok 1884," przegląd dramatyczny w 8 częściach. Bogaty program obejmuje między innemi: „Opowieści Hoffmanna (4. akt.), „Halka" (I.), „Zbójcy" (V.) Panna Billoni odśpiewa arję z „Lindy," p. Kwieciński wygłosi monolog Coquelina. Po raz pierwszy: „Bibiński," komedja w 1 akcie Gawalewicza; przed przedstawieniem odegra orkiestra teatralna Żeleńskiego: „W Tatrach."

* Czwartek: przedstawienie popoł.: koncert orkiestry pułku nr. 95, pod kierunkiem kapelmistrza p. Forki. Wieczór: „Rok 1885," przegląd dramatyczny w 8 obrazach, z zupełnie nowym programem.

Włodzimierz Spasowicz, jak donosi *Echo* petersburskie, porzuca praktykę obrońcy karnego i zamierza wyłącznie poświęcić się literaturze.

Modrzejewska w Berlinie. Gazety niemieckie donoszą, że Residenz-Theater ma zamiar zaproponować p. Modrzejewskiej przybycie na szereg gościnnych występów.

„Der Prussioismus und die deutsch-österreich ungarische Allianz." *Vom Verfasser der Flugschrift: „Die europäische Friedensliga und die polnische Frage" (Budapest 1884.* str. 18 w 8ce). Opierając się na dziele: „*Geschichte der neuesten Zeit, vom Wiener Kongresse bis zur Gegenwart". (Von Dr. Oskar Jäger. Berlin; Verlag vom Oswald Seehagen 1882)* i cytując zeń wiele ustępów, kreśli autor niniejszej broszury militarny i zaborczy charakter Prus, których to znamion nie pozbyły się one i dzisiaj, występując pod firmą zjednoczonych Niemiec i odgrywając pierwszorzędną rolę, stosownie do pierwszorzędnego swojego stanowiska w koncercie mocarstw europejskich. Przechodząc dzieje Austro-Węgier z ostatnich lat 20tu, usiłuje autor dowieść, że monarchja padała zawsze ofiarą małodusznej swej polityki i stawała się pastwą nietyle wrogów ile wrzekomych swoich sprzymierzeńców. Do rzędu takich niepewnych, ba nawet wręcz szkodliwych sojuszników, zalicza autor Niemcy *recte* Prusy, szczególnie zaś Rosję, która pomimo oświadczeń skierniewickich nie przestanie nigdy zurtować wśród Słowian wschodu i w ziemiach słowiańskich, należących do austro-węgierskiej monarchji.

„Czy może niemiecki nasz sprzymierzeniec — zapytuje autor — zasłoni nas przed intrygami rosyjskiemi? Bynajmniej. Myślmy więc sami o sobie i posługujmy się w obec Rosji tą samą bronią, jakiej ona przeciw nam używa. Na jej agitacje odpowiedzmy kontragitacją. Jeśli Rosja zamierza dopiąć celu w Galicji i na Węgrzech przez szerzenie prawosławnego panslawizmu, to dlaczegoż nie mielibyśmy zaopiekować się katolickim polonizmem?! Polska nastręcza się dziś jako równie skuteczna broń, jak ofiarowane nam przed Sadową iglicówki." Autor doradza decydować się prędko, aby jak w r. 1866 nie żałować — po niewczasie.

Ruch stowarzyszeń

Towarzystwo Kasy zaliczkowej. Wczoraj zgromadzili się wierzyciele Kasy zaliczkowej celem porozumienia się co do wyboru zarządcy masy i wydziału wierzycieli.

Dr. Stella Sawicki, jako przewodniczący zgromadzenia przedstawił ofertę dra adwokata Dzidowskiego uznaną przez komitet likwidacyjny za najlepszą. Dr. Dz. zobowiązuje się przeprowadzić postępowanie konkursowe w 3—4 latach, za co żąda 8% od zrealizowanych na rzecz masy funduszów. Gdyby w przeciągu tego czasu został przez wierzycieli usunięty, wolno mu sądownie likwidować koszta i wydatki. W razie ugody wierzycieli z członkami Towarzystwa żąda także 8% od zrealizowanych funduszów.

Koszta konkursowe ma pokryć masa, zaś wspomianemi 8%-mi mają być pokryte wynagrodzenia także zastępcy zarządcy masy.

Zgromadzeni zgodzili się na tę ofertę, dodając do niej jeden warunek, że wszelkie przez Sąd przyznane koszta konkursowe stanowią własność masy. Do wydziału wierzycieli mają wejść pp. Walerjan Podlewski, dr. Błażejowski, dr. Stella Sawicki, radca rachunkowy Stańkowski i Kassaraba, urzędnik Magistratu.

Dziś rano o godzinie 10. odbył się w tutejszym Sądzie krajowym stanowczy wybór zarządcy masy i wydziału wierzycieli. Walka toczyła się między dwoma obozami, z których jeden chciał przeforsować dotychczasowego prowizorycznego zarządcę masy przez Sąd ustanowionego adwokata, dr. Pająka, druga część wierzycieli oddawała głosy na dr. Dzidowskiego. Dra Pająka popierali głównie wierzyciele adwokaci. Wynik głosowania jest wątpliwy, gdyż tak jedna jak i druga partja posiada prawie równą ilość głosów.

W kasynie żydowskiem „Towarzyskość" odbyło się przed kilku dniami doroczne walne zgromadzenie członków. Na wniosek członka kasyna pana G. przyjęto rezolucję, na mocy której językiem urzędowym Towarzystwa ma być język polski. Do wydziału na rok przyszły wybrani zostali: przewodniczącym Maur. Nirenstein; zastępcami przewodn. dr. Emil Byk i J. M. Klarfeld; wydziałowymi dr. Bernard Goldmann, poseł na Sejm krajowy, Maurycy Muszkat, przewodniczący Stowarz. młodzieży handl., Ferdynand Mayer, b. zastępca przew. Stow. młodz. handl., M. Kassner, zast. przew. stow. młodz. handl., Artur Mises i M. Bauman, b. radny miasta Lwowa. Nazwiska członków nowo wybranego wydziału dają gwarancję, że uchwała powyższa nie zostanie martwą literą, zarazem wyrażamy przy tej sposobności nadzieję, że język polski stanie się wkrótce w Kasynie żydowskiem także językiem nieurzędowym.

---

zgadzało się z jego przekonaniem; wszelako umiał być także nieposłusznym, jeżeli przeciw rozkazowi przełożonego buntowało się jego sumienie.

Ledwie Müller z klasztoru wyszedł, O. Piotr udał się prosto do przeora z prośbą, by mu pozwolił udać się do miasta. Trafił atoli na gorszy niż zwykle humor ks. Wenzla, to też gdy na kilkakrotne tegoż zapytanie, po co właściwie chce wyjść, nie dał jasnej odpowiedzi, przeor rzekł krótko: Ne pozwalam! i na tem skończył rozmowę.

W naszym przyjacielu krew zagrała. — Nie pozwalasz — mówił do siebie z celi wychodząc — pójdę bez pozwolenia. Przecie Stanisława nie mogę opuścić, a temu zniemczonemu Czechowi nie sposób także tajemnicę wyjawiać, bo by mnie z pewnością zdradził. Wprawdzie wiem, że mnie za to czekają rekolekcje, lecz życie człowieka więcej u mnie znaczy, niż moja wolność. Zmarnowałem się, wiem o tem, niech więc do reszty się domarnuję!

Nie namyślając się dłużej, wstąpił do swojej celi po kapelusz, i za chwilę był na ulicy.

Pani Sydonia siedziała przy oknie w czarnej sukni i oczyma zapłakanemi na plac spoglądała, gdy od strony Krakowa spostrzegła nadchodzącego kapucyna. Chociaż bardzo była zmartwiona, obserwowała go uważnie. Sprawiedliwość każe nam atoli wyznać, że czyniła to bez żadnej myśli, jedynie z nawyknienia, każdy bowiem mężczyzna, bez wyjątku, budził w niej ciekawość, której nie mogła się odzwyczaić. Lecz o ileż musiała w niej zwiększyć się ta ciekawość, gdy kapucyn zatrzymawszy się na rogu przed jakąś kobietą, która szła po wodę, o coś ją zapytał. Kobieta wyciągnęła rękę i pokazała mu dom państwa Cieciorków. Podniósł głowę, spojrzał na dom i krokiem przyspieszonym ruszył prosto ku niemu.

Pani Sydonia porwała się z krzesła i stanąwszy przed zwierciadłem, zaczęła sobie poprawiać ubranie na głowie i kokardę pod szyją. Wprawdzie był to ksiądz, nawet zakonnik, wszelako z drugiej strony był on gościem, zresztą mężczyzną, przeto osoba jak ona, przestrzegająca dobrych form, nie chciała zrobić na nim złego wrażenia. Zaniedbany ubiór — często mawiała — jest wstrętny, kobieta zaś powinna do końca życia przestrzegać, żeby nigdy nie była wstrętną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z izby sądowej.

Lwów 29. grudnia.

(Pisarz gminny jako sprawca defraudacji gminnych funduszów.)

(M) Wczoraj rozpoczęła się przed Trybunałem sędziów przysięgłych nader ciekawa rozprawa przeciw pisarzowi gminnemu Danielowi Klubowi, liczącemu lat 38 i jedenastu włościanom z Kamionki Wołoskiej, którzy pełnili godność asesorów gminnych.

Rozprawa ta zasługuje na szczególniejszą uwagę [illegible] czytelników, którzy przekonać się mogą, w jakim stanie znajdują się nasze stosunki autonomiczne. Owa plaga dręcząca i przyprawiająca naszych włościan o [illegible] — ów „historyczny" galicyjski pisarz gminny przedstawił się w tym procesie w nader jasnem świetle.

Rozprawa toczy się głównie około osoby Daniela Kluba, reszta oskarżonych jest tylko narzędziem w jego rękach.

Rozprawę prowadzi radca p. Simonowicz, Daniela Kluba broni obrońca w sprawach karnych p. Czajkowski, obrony jedenastu oskarżonych włościan podjął się dr. Deleba. Oskarżenie, które wnosi p. Litwinowicz, w streszczeniu brzmi, jak następuje:

Od 9. kwietnia 1881 pełnił Daniel Klub w [illegible] gminie Kamionce Wołoskiej służbę pisarza gminnego, a od 10. kwietnia 1882 także prywatny urząd kasjera przy tamtejszej gminnej kasie pożyczkowej. Do jego atrybucyj pisarskich należało prowadzenie księgi rachunkowych dotyczących majątku gminy, a w szczególności także kasy pożyczkowej, jak również księgi ewidencyjnej względem poboru podatków państwowych i dodatków gminnych. Według uchwały Rady gminnej upoważniono dla wszystkich [illegible] w skład gminy wchodzących asesorów do pobierania podatków państwowych i dodatków gminnych, zaś Klub, jako pisarz gminny, miał kontrolować [illegible] od rąk tychże asesorów kwoty pokwitować i wpłaty do dziennika kasowego zaperceptować, poczem sami asesorowie [illegible] zebrane pieniądze w urzędzie podatkowym osobiście oddawali. Jedynym wyjątkiem od tej zasady były restancje podatkowe za rok 1880 [illegible], w których Klub sam odbierał te restancje i kwitował [illegible].

Od 9. kwietnia 1881 [illegible]

Niestety Klub nadużył położenia w nim bez względnego zaufania, a to rozmyślnie i w zamiarze nieprawnym. [illegible] w roku 1883 sprawdził dekowany do obrachunku kasy gminnej i pożyczkowej Hipolit Zawisty kasa w wstępie brak dziennika pożyczkowego [illegible] roku 1881, w których powinien był zebrać pobór podatków gminnych [illegible] ewidencji [illegible].

Za pomocą takiej ułożonej manipulacji przywłaszczył sobie zalegające podatki państwowe i dodatki gminne z lat 1881–1884 w łącznej kwocie 731 złr. 6½ ct. Zaś jako prywatny kasjer kasy pożyczkowej pobrał powierzoną sobie przez pojedynczych dłużników na umorzenie rat dłużnych sumę 398 złr. 46 ct. i sobie takowe przywłaszczył. (C. d. n.)

Rada miasta Lwowa.

Lwów 29. grudnia. Przewodniczący prezydent miasta p. Dąbrowski.

Rada uchwaliła udzielić stypendia z fundacji miejskiej dla sierót chłopców i dziewcząt [illegible], a mianowicie: Bojczukowi Antoniemu, Majorowi Wojciechowi, Zabłąkowi Władysławowi, Węckowi Adamowi, Burckhardtowi Karolowi i Markiewiczowi Bronisławowi, i 7 dziewczętom, a to: Pauliny Swięcickiej, Marji Piotrowskiej, Wilh. Frydrychówne, Eugenji Kuźmińskiej, Tekli Boguckiej, Emilji Sobierówne i Apol. Tychówne. Stypendja te wynoszą po 72 złr. rocznie.

Następnie powzięła Rada uchwałę drugą w sprawie zaprowadzenia i poboru gminnego podatku [illegible] w roku 1885, oraz w sprawie zaprowadzenia i poboru dodatku do podatków gminnych przez cały rok 1885.

Po przyjęciu wniosków odnośnej sekcji w sprawie fundacji śp. Romana Duchińskiego, nastąpiło posiedzenie tajne, na którem zajmowano się głównie probami o dary z kasy na r. 1885.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej". [illegible]

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 24. grudnia 1884.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica gotowa złr. 7·10 do 7·60, [illegible]

Uprasza się o wczesne nadesłanie zleceń na wszelkiego rodzaju zboże, ziemiopłody [illegible].

Konferencja kierowników ruchu kolei skarbowych. [illegible]

dyrektorów ruchu w którym wzięli także udział p. ministerstwa handlu baron Pino, szef sekcji kolejowej w ministerstwie handlu, baron Passwald i referenci sekcji kolejowej.

Przywilej. Reskryptem z d. 17. października 1884. l. 24.213 udzieliło c. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo dla przemysłu i handlu, Albertowi Fanckowi w Kłęczanach, wyłączny przywilej na transmisję wiertniczą z odłączaniem świdra bez cylindra wiertniczego, z prawem pierwszeństwa od 26. czerwca 1884. w krajach reprezentowanych w Radzie państwa na podstawie złożonego w Ministerstwie handlu sekretnego opisu, pod wszystkiemi warunkami i ze wszystkiemi skutkami ces. patentu z 15. sierpnia 1852.

Przegląd polityczny.

Lwów 30. grudnia.

Cesarz zatwierdził uchwały przez Sejm galicyjski pobór dodatków dla funduszów indemnizacyjnych na r. 1885 a mianowicie dla funduszu indemnizacyjnego Galicji Wschodniej i Zachodniej po 31 centów, a dla funduszu indemnizacyjnego W. Ks. Krakowskiego po 22 centów od każdego guldena całej należytości podatków bezpośrednich.

Korespondent wiedeński *Nowej Reformy* zgorszony jest artykułem naszym, w którym przyklasnęliśmy udzielonemu p. bar. Pino wotum zaufania. Z tonu całego artykułu można się było łatwo domyśleć, że nie tyle chodziło nam o osobę p. barona Pino, dla którego nie żywimy nadzwyczajnych sympatyj, ile o pogrom centralistów i daj Boże, byśmy się więcej takich porażek doczekali. Również przyznajemy, że ruina czeskiego Towarzystwa kredytowego wywołała w nas przykre wrażenie. Nie możemy więc w artykule naszym dostrzedz niczego zdrożnego.

Neue Fr. Presse donosi, że biskup przemyski ks. Stupnicki oświadczył się przeciw wysłaniu deputacji ze swej diecezji na uroczystość słowiańską w Welehradzie.

Dzienniki czesko-narodowe przyjmują z wielką rezygnacją rozporządzenie ministra handlu, unieważniające wybory do berneńskiej Izby handlowej. Nie wiadomo dotychczas, czy stronnictwo czeskie na Morawie przedsięweźmie jakieś dalsze kroki przeciw temu rozporządzeniu. Niemiecki komitet przedwyborczy uchwalił wystosować odezwę do wyborców z dokładnem zestawieniem przebiegu ostatnich wyborów.

Organa fakcyjnej opozycji starają się, by sprawa wyborów do berneńskiej Izby handlowej nie zeszła z porządku dziennego i domagają się wszelkiemi siłami by lewica porzuciła tę sprawę w Izbie posłów. Zdaje się atoli, że do tego nie przyjdzie. Niemcy zadowolnią się zadośćuczynieniem, jakie dotychczas otrzymali t. j. unieważnieniem i zakasowaniem świeżych wyborów.

Podług obiegających we Wiedniu wiadomości, [illegible] firmy Luederitza od króla Dinizulu zatokę Santa Lucia i 100.000 akrów ziemi na przyległem jej wybrzeżu; dalsze zakupna mają nastąpić niebawem. [illegible] w interesie politycznych kolonij angielskich.

[illegible] dni Bożego Narodzenia otrzymał kanclerz 144 telegramów i adresów z powodu uchylenia przez Rajchstag 20.000 marek i podaje, skąd one pochodzą. [illegible]

W uzupełnieniu wczorajszego naszego artykułu, [illegible] Niemiec [illegible]

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 30. grudnia. Spodziewaną nominację Ignatiewa jenerał-gubernatorem Syberji wschodniej uważa *Presse* za oznakę że niebawem nastąpi [illegible] akcji Rządu rosyjskiego w Chinach. *Wiener Allg. Ztg.* uważa tę nominację za [illegible] do Pekinu.

Lublana 30. grudnia. Prawodawcy słoweńscy postanowili założyć stowarzyszenie szkolne św. Cyrylla i Metodego na wszystkie słowiańskie kraje Austrji. Na komitet, który ma ułożyć statuta, [illegible] posłowie: Vosnjak, Svetec i Murnik, tudzież radcy gminni: Hribar i prof. Zuppan.

Zagrzeb 30. grudnia. Klub niezawisłych (stronnictwo Strossmayera) odrzucił wniosek większości wybrania dwóch członków deputacji regnikolarnej, ponieważ zakreślone tej deputacji zadanie nie odpowiada programowi niezawisłego stronnictwa narodowego, a prócz tego sprawa postawioną została na porządek dzienny takiego posiedzenia, na które stronnictwo niezawisłych stosownie do swej dawnej deklaracji nie przybędzie; uważa ono bowiem Sejm po wykluczeniu zwolenników Starcewicza jako zdekompletowany.

Telegramy biura koresp.

Zagrzeb 30. grudnia. Na otwarcie Sejmu przybyli tylko członkowie stronnictwa narodowego i posłowie stojący po za stronnictwami. Prezydent Izby Hrvat zdaje sprawę o przyjęciu deputacji adresowej przez cesarza, poczem nastąpiło odczytanie reskryptu królewskiego, który stosownie do życzeń Sejmu przyrzeka zwołanie deputacji regnikolarnej tem chętniej, że cesarz przekonał się z adresu, iż Sejm chce usunąć po obopólnem porozumieniu się wszelkie wątpliwości ustawy ugodowej. Rząd przedkłada projekt ustawy indemnizacyjnej. Stronnictwo narodowe wezwało klub niezawisłych (partję Strossmayera) do wyznaczenia dwóch członków do deputacji regnikolarnej, poczem zestawiono listę członków do tejże deputacji. Ze zwolenników Starcewicza nie wyznaczono nikogo, ponieważ ci nie uznawają wcale ustawy ugodowej.

Berlin 30. grudnia. W odpowiedzi na artykuł organu Gladstona *Daily News*, podający mniemane powody, które wstrzymują mocarstwa kontynentalne a szczególniej Niemcy w daniu odpowiedzi na propozycje Anglji w sprawie egipskiej, pisze *Nord. Allg. Ztg.*: Mocarstwa kontynentalne kładą większą wagę na wzajemny stosunek między sobą, niż na stosunek do Egiptu; dla każdego z mocarstw jest ważniejszą kwestja, by z resztą kontynentalnych mocarstw sąsiednich utrzymać pokój i dobre porozumienie, niż pytanie, co się stanie z Egiptem; mocarstwa będą zatem oceniać kwestję egipską ze stanowiska, czy w razie przyjęcia projektów Anglji kwestja ta nie pogorszy lub nawet nie nadwerężу wzajemnego stosunku mocarstw. Obok Anglji najwięcej jest interesowaną w kwestji egipskiej Francja; jeżeli Francja i Anglja w kwestji tej się pogodzą, osiągniętem zostanie prawdopodobnie łatwo porozumienie reszty mocarstw. Pokąd brak takiego porozumienia, potąd może zależeć Anglji na pozyskaniu dla swych interesów cesarstwa niemieckiego, by ono przyjęło wprzód projekty Anglji, i w ten sposób wpłynęło na Rząd francuski za pomocą dyplomatycznej presji, wynikłej z porozumienia niemiecko-angielskiego; — Niemcom jednak zależy za wiele na zgodzie z Francją, aby można przypuścić, że polityka niemiecka da się użyć do wyciągania angielsko-egipskich kasztanów z francuskiego ognia. Niemiecka polityka zanadto ceni dobrą opinję Anglji, by tylko dla swawoli lub osobistych niechęci odmownie się zachować w obec życzeń Anglji, lecz życzenia te nie powinne tak daleko sięgać, aby Niemcy bez szkody dla własnych interesów, tylko dla wyrządzenia przysługi interesom Anglji, miały zaniechać swej od ostatniej wojny w obec Francji przestrzeganej pokojowej polityki. Osiągnięcie porozumienia mocarstw w drodze pisemnych korespondencyj za pomocą dyplomatycznych not, nie jest w ogóle prawdopodobnem. Żadno z mocarstw kontynentalnych nie zechce przez przyjęcie lub odrzucenie angielskich projektów uprzedzać postanowień innych mocarstw.

Rzym 30. grudnia. Pisma tutejsze zajmują się pytaniem, co Włochy mają uczynić na wypadek, gdyby Niemcy obrały Tryest za punkt wypłynięcia statków subwencjonowanych. *Rassegna* i *Tribuna* donoszą, że Rada ministerjalna zajmowała się tą sprawą, i jak się dowiaduje *Tribuna*, wysłano w tym celu specjalnego ajenta dyplomatycznego do Wiednia i Berlina.

Madryt 30. grudnia. W miejscowości Torrox w prowincji Malaga grozi gmach merostwa zawaleniem się wskutek ponownego, silnego trzęsienia ziemi; inne zabudowania znacznie się zarysowały. We wsi Trigliana zawaliło się kilka domów, mieszkańce uciekli w pola.

Madryt 30. grudnia. Według ostatnich tu otrzymanych wiadomości padło około 1000 osób ofiarą trzęsienia ziemi.

Paryż 30. grudnia. Izba przyzwoliła 351 głosami przeciw 127 na żądany przez Rząd w obec nastąpić mającej uchwały Senatu kredyt w sumie jednego miliarda; również przyzwoliła na uchwalony już przez Senat budżet dochodów. W Senacie interpeluje Saintvallier w kwestji ekonomicznego przesilenia i skarży się na powolne postępowanie komisji w sprawie podwyższenia cła od bydła i zboża; zapytuje, czy Rząd ma zamiar zatrzymać zniesione przez komisję cła od bydła.

Minister rolnictwa odpowiedział, że Rząd zatrzymuje cła od bydła, że minister będzie przy zebraniu się Izby żądał, aby kwestje ekonomiczne postawić na porządku dziennym. Rząd dołoży wszelkich możliwych starań, by polepszyć położenie gospodarzy wiejskich. Senat przyjął 193 głosami przeciw 3 uchwalony przez Izbę kredyt w kwocie jednego miljorda. Dauphin zdał sprawę z budżetu wydatków, poczem sesję zamknięto.

Paryż 30. grudnia. Tutejszy *Figaro* dowiaduje się, że dotychczasowy poseł francuski w Bukareszcie Ring ma zostać w miejsce Noaillesa ambasadorem w Stambule.

Sofia 30. grudnia. „Biuro Havasa" donosi, że pogłoski, podane przez dzienniki, o obrażeniu ks. Aleksandra przez ajenta rosyjskiego, są zupełnie bezpodstawne, i że stosunki księcia z ajentem rosyjskim są jak najlepsze.

Londyn 30. grudnia. Dziennik tutejszy *Daily Telegraphe* donosi, że dowódca eskadry angielskiej na wodach australskich otrzymał rozkaz wywieszenia flagi angielskiej na Louisjadach i wyspach Woodlark, Long i Rook w razie, gdyby spróbowano w pobliżu kontynentu australskiego coś zaanektować.

Wiadomości giełdowe.

(?) **Wiedeń** 28. grudnia. Na dzisiejszym targu (niedzielnym) brak był zupełny jakiegokolwiek bodźca, a wszystka działalność spekulacji obracała się jedynie w ciasnem kółku najnieodzowniejszych transakcyj kulisowych. Z razu była nawet widoczną pewna zwyżkowa tendencja, mianowicie objawił się chwilowo żywszy popyt na walory kolejowe. Atoli wkrótce, niepodsycany niczem, ruch ten słabł stopniowo i w końcu ustał. Po zamknięciu giełdy notowano tedy: Kredyty złr. 292·70, Anglosy 95·50, Länderbanki 94·10, Tramwaje 206·90, 4% złota renta 95·95. Cena złota nie ruszyła się z miejsca.

Na giełdzie zbożowej zajmowano się dziś niemal wyłącznie pszenicą. Pod wpływem lepszych raportów nowojorskich usposobienie w kwestji tego artykułu ustaliło się widocznie i płacono: za pszenicę wiosenną 8·46 do 8·48, na maj-czerwiec 8·55. Ceny innych gatunków zboża pozostały niezmienione; pszenica na jesień 8·96 do 8·98, żyto na wiosnę 7·36 do 7·38, owies na wiosnę 7·— do 7·02, kukurudza na maj-czerwiec 6·18 do 6·20.

Lwów d. 29. grudnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 267·— do 270·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 193·50 do 196·50, Banku hipot. galic. 285·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·— do 100·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·50 do 92·75, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·— do 100·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·— do 88·—, Banku krajowego 4½% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·— do 102·—, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·90 do 99·90, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 102·— do 103·—, Komunalne gal. Zakład kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18·75 do 20·75, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·66 do 5·76, Dukat cesarski 5·71 do 5·81, Napoleondor 9·70 do 9·80, Pół-imperjał rosyjski 10·02 do 10·12, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·26 do 1·28, 100 marek niemieckich 59·90 do 60·80, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 30. grudnia godz. 18. min. 30. Akcje kredytowe 291·10, Anglo-Austr. 94·80, Akcje banku Union 73·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 146·—, Renta papierowa 81·82, Listy zastawne galic. banku hipot. 100·75, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·74, Rubel papierowy 1·27. Usposobienie: ciche.

Wiedeń d. 29. grudnia godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 41·50, Węg. akcje kredyt. 299·50, Akcje anglo-austr. 93·50 Akcje banku Union 67·25, Akcje Karola Ludwika 267·50, Akcje kolei północnej 227·—, Akcje kolei południowej 145·90, Akcje kolei Alfoldzkiej 178·75, Akcje Staatsbahn 306·25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 193·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 166·25, Wiedeńskie losy 124·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 105·25, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 102·25, Losy regulacji Cisy 116·75 Losy tureckie 21·50, Węgierska renta 95·60, Akcje banku związkowego 99·80, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·27½, Węgierskie losy 114·75, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń d. 29. grudnia godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 81·75, w srebrze 82·75, Renta w złocie 103·80, 5% austr. renta marcowa 96·85, Akcje banku wiedeńskiego 853·—, kredytowego 289·80, Londyn 123·20, Srebro —·—, Napoleondor 9·73½, Dukat cesarski 5·77, 100 marek niemieckich 60·20.

Berlin d. 29. grudnia godz. 5 min. 41. Rosyjskie banknoty 211·15, Akcje kredytowe 479·—, Lombardy 245·—, Galicyjskie 110·75, Kolei rumuńskiej 62·50, Austrjackie banknoty 165·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 78·60.

Telegramy zbożowe d. 29. grudnia. Wiedeń: Pszenica 8·—, do 8·50 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 27·75 do 28·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·11 do 8·13 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na listopad-grudzień) 155·— m., żyto —·— m., spirytus loco 42·75 m., olej rzepakowy 51·40 m. Paryż: mąki 159 klgr. 48·80 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 20 grudnia: 14·75 do 15·—. Brema: 7·20 do —·—. Hamburg: 7·40, na grudzień 7·30, na listopad-marzec 7·45. Antwerpja: na grudzień 18½. Nowy-York: 8⅛. Filadelfja: 8·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 30. grudnia.

HOTEL ŻORŻA. F. hr. Potulicki z Glinian, H. Szeliski z Kombornji, O. Sala z Wysocka.

HOTEL FRANCUSKI. K. Suchodolski z Sosnowa, B. Horodyński i Z. Horodyński ze Zbidniowa, S. Zieliński z Worobiówki, J. Skrowaczewski z Wołynia, T. Abgarowicz z Bratyszowa.

HOTEL ANGIELSKI. M. Rokossowski z Tarnowicy, W. Younga z Trzcieńca, L. Willner z Tarnopola, L. Gluziński z Krakowa, H. Polman i J. Bleszyński ze Stanisławowa.

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mięszany) i o godz. 6 m. 35 rano (pociąg mięszany lokalny)

DO STANISŁAWOWA (na Stryj): rano o godz. 7 m. 5 (pociąg mięszany), wieczór o godz. 7 min. 10 (pociąg omnibusowy) i o godz. 1 min. 25 popołudniu (pociąg lokalny) Lwów-Stryj.

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o g. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 15 po południu. i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamcze: o godz. 6 m. 6 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 2 m. 28 rano i o g. 3 m. 42 po popołud. (pociąg mięszany)

Z KRAKOWA: o g. 5 min. 36 rano (pociąg posp.) o godz. 9 min 27 wieczorem (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. — wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Od wydawnictwa „Dziennika Polskiego."

Prenumeratorowie nasi równocześnie z prenumeratą na „Dziennik" nadsyłać mogą 85 ct. na **„Kalendarz Muchy" na rok 1885.** Kalendarz ten uznany przez wszystkie pisma polskie za najlepszy wyszlemy po otrzymaniu tej kwoty franco. **„Kalendarz dla porządnych ludzi"** zawiera 40 przepysznych rycin i wyborną część literacką, złożoną z kilkudziesięciu utworów, między temi znajduje się autobiografia znakomitego naszego humorysty „Pana Lama" (z portretem).

N A D E S Ł A N E.

Prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* otrzymają za nadesłaniem do Administracji 1 złr. w. a. dzieło historyczne **Literatura w Galicji** przez Władysława Zawadzkiego.

Do sprzedania

z powodu zmiany rasy bydła

18-to miesięczny buhaj

Pinzgauer, pełnej krwi za 130 złr., pochodzący z obory JW. pani Boguckiej. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Romaszówka poczta Dżuryn. 2983 1—3

„ŚWIATEŁKO"

(jedyne w Galicji)

pisemko dla dzieci,

wychodzi co 2 tygodnie, na ładnym papierze, ozdobne illustracjami, pod redakcją grona nauczycieli, przy współudziale najpopularniejszych autorów piszących dla dzieci. Prenumerata kwartalna 60 cnt., półroczna złr. 1·20, roczna złr. 2·40. **Skład główny we Lwowie** w KSIĘGARNI POLSKIEJ *14, plac Halicki, 14.*

Najlepszą prawdziwą

Karawanową Herbatę

funt wagi ros. po 3 złr.

poleca

Skład herbaty karawanowej JULIANA HAUSBERGA

magistra farmacji w Tarnopolu.

Największy wybór KORONEK wstążek i kryz do obszywania sukień

poleca

Schilling i Stelzer

we Lwowie

ulica Halicka pod l. 16.

2691 11—0

600 cetnarów siana zdrowego razem lub częściowo do sprzedania na Zarząd dóbr Ożomla poczta i stacja kolei Sądowa Wisznia. Tamże sam Zarząd nabyłby krów mlecznych i jałownik dorodny. 2908 ?—4

PIGUŁKI BLANCARD'A

WAŻNE OSTRZEŻENIE

Od 1go stycznia 1885 r. wszystkie flakony prawdziwych pigułek i syropu jodowego żelaza opatrzone zostaną pieczęcią ochronną spółki fabrykantów (L'Union des Fabricants) zawiązanej w celu zapobiegania fałszerstwom. Ta ozneka pozwoli publiczności odróżnić łatwo prawdziwe pigułki i syrop od podrabianych i fałszowanych.

Spółka fabrykantów *zresztą, ma za obowiązek ścigać i pociągać do odpowiedzialności przed prawem fałszerzy produktów, jak również robiących z nich użytek nieprawy i puszczanie w handel wszelkiego w ogóle produktu, który nie będzie opatrzony* **firmą tejże spółki.** *Blancard*

Aptekarz, 40, ulica Bonaparte, Paryż.

Do sprzedania z wolnej ręki KAMIENICZKA

jednopiętrowa z ogrodem we Lwowie w cenie 14.000 złr. w. a. przy arystokratycznej ulicy, i przez jednego z najzdolniejszych budowniczych zbudowana. 2940 6—10

Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Wna Pani **Białecka**, ulica Kopernika l. 28, we Lwowie.



Neusteina ocukrowane

krew czyszczące pigułki

św. Elżbiety.

Należy preferować po nad wszelkie w tym rodzaju preparata powyższe pigułki wolne od wszelkich szkodliwych substancyj; z najlepszym skutkiem używa się ich w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, mózgu, w chorobach kobiecych; z łatwością odprowadzają one ekskrementa i czyszczą krew; żaden środek nie jest lepszy a przytem nieszkodliwszym celem zapobiegnięcia 2747 7—15

zatwardzeniom,

będącym niezawodnem źródłem największej części chorób. Dlatego, że są pocukrowane, zażywają je chętnie także i dzieci. Są one wyszczególnione bardzo zaszczytnem świadectwem **radcy nadwornego prof. Pitha.**

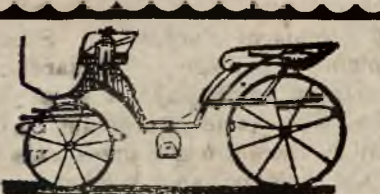
Pudełko, zawiera 15 pigułek i kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje 1 złr.

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **Apotheke „zum heiligen Leopold"** a które na odwrotnej stronie nie ma naszej marki ochronnej, jest falsyfikatem, przed którego zakupnem ostrzega się publiczność.

Należy uważać dokładnie, ażeby nie dostać preparatu złego, nie mającego żadnego skutku, a nawet szkodliwego. Żądać należy wyraźnie **Neusteina pigułek św. Elżbiety,** zaopatrzonych na składzie podpisem stojącym obok.

Główny skład we Wiedniu: Ph. Neustein's Apotheke „zum heil. Leopold", Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse.

We Lwowie w aptece pp. Zygmunta Ruckera i Józefa Beisera.



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i Spki

w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupées", landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprzęż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozom lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 2816 60 0

OGŁOSZENIE.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbędzie się w niedzielę **dnia 25 stycznia 1885** o godzinie 12. w Salach Wystawy w Sukiennicach. 2977 2—2

Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie,

przy ulicy Jagiellońskiej l. 3,

wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$ procent, płatne w 60 dni po wypowiedzeniu.

4 „ „ 30 „ „

Lwów dnia 1. stycznia 1884 r. 2491 48

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie opłacony).

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana CHAMBARD, Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najłatwiejszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia i żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

We LWOWIE w aptekach pp. K. Mikolascha, Naslika i Krzyżanowskiego etc

EKSTRAKT ROSLINNY

(Vegetabilien Extrakt)

Dr. SCHWAIGERA

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszystkie skutki onanji, jako to: polucje, osłabienie płciowe, oraz będące w początkach choroby nerwów i mlecza pacierzowego, wszystkie zaś inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie.

Dostać można flakon po 2 złr. wraz z opisem użycia i korespondencją, bezpośrednio u 2706 21—52

Dr. SCHWEIGERA w Wiedniu, VIII., Laudong. 29.

Pierwsza konfekcja damska

EMILII SOKOŁOWSKIEJ

w Kołomyi.

Od lat kilku znana z gustu i starannego wykończenia fasonów pracownia moja, zawdzięcza zaufaniu Szanownej Publiczności, zamierza tak ze względu na dogodność Szanownych Pań, jak też dla zaradzenia potrzebie miejscowej — powiększyć konfekcję, zaopatrując takową w gotowe ubiory z własnych materyj i z gustownieszych dodatków wyrabiane a mianowicie: suknie wełniane, materjalne, ... palota, kostiumy okwiec kompletne itd., również wielki wybór ubiorów dziecinnych, po nader umiarkowanych cenach. Niedostateczność w wyborze uskuteczniana się w jednym dniu.

Polecając moją pracownię względom Szanownej Publiczności, mam nieplonną nadzieję, że i nadal raczy mię zaszczycić swem zaufaniem.

Cenniki i próbki posela się na żądanie. 2972 2—3

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska, tuzin po **1, 2, 3, 4 i 5 złr. Specjalności damskie** tuzin po **złr. 2·50, ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po **złr. 2·50,** wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 2498 61—0

Wielka ilość

resztek sukna

(3 — 4 metrów)

wszelkich kolorów, na ubrania męskie, przesyła na żądanie; sztuczka po **5** złr.

L. STORCH w Bernie (Morawa).

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. 2513 19—52

Próbki rozsyłamy za nadesłaniem 10 cent. marki pocztowej

Pomarańcze

lub cytryny nowego zbioru, najdelikatniejsze, dojrzałe, wyborowe, wszystkie, 30—45 sztuk, podług wielkości, w pięknym 5 kilogr. koszu starannie opakowane, rozsyła pocztą do całej Austrji i Węgier, oclone, i franco za pobraniem pocztowem złr. 1·90

R. MAITI w Tryeście.

Przy odbiorze 3 koszów naraz za nadesłaniem gotówki o 14 cnt. na koszu taniej. 2876 5—20

WINA

ceny znacznie zniżone

1 flasz.	**Stołowego** bardzo dobrego	45 cnt.
1 „	**Zielońsku** po	60, 50 i 80 cnt
1 „	**Samarodnera** cnt.	90, złr. 1 i 1·10
1 „	**Klosterneuburgera**	80 i 90 cnt.
1 „	**Vöslauera** 80 cnt. i wyżej,	

poleca handel

WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Chorążczyzny.

Ważne dla właścicieli dóbr!

Mężczyzna w średnim wieku mogący łożyć 8—10 tysięcy złr. życzy sobie przyjąć posadę jako rachmistrz, kontrolor i zastępca obszaru dworskiego.

Adres: **K. L.** Administracja *Dziennika Polskiego.*

Wprost z Ameryki

południowej sprowadzoną

wyborną

KAWĘ

poleca

„SIRIUSZ"

(ARTUR KOŚCICKI)

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

Chorążczyzna l. 22 na dole.

2499 Kosztuje w miejscu 3 0

1 kilo złr. 1·40, 1·50 i 1·60.

Na prowincji

$4\frac{1}{2}$ kilo zł. 7·20, 7·70 i 8·20 franco.

Co miesiąca świeży transport.

Nakładem lub w komisie

KSIĘGARNI POLSKIEJ

A. D. Bartoszewicza

we Lwowie, 14 plac Halicki.

Świeżo opuściły prasę:

J. Słowackiego. Pisma pośmiertne, wydanie pierwsze, poprzedzone wstępem i objaśnieniami dr. H. Biegeleisena: Geneza z ducha, List do I. N. Rembowskiego. Wykład nauki, Dziennik z r. 1847 — 1849. Cena 2 złr.

Krystyna. Z niedawnej przeszłości, (z czasów wojny węgierskiej) 60 cnt.

Skarga Piotr. Żywoty świętych, starego i nowego zakonu, na każdy dzień w roku. Wydanie 25 w 2 tomach in 4to, str. 600 i 632. Edycja dokładna bez żadnych opuszczeń i dodatków późniejszych. Cena 5 złr., opr. w płótno angiel. 7 złr.

Kochanowski Jan. Treny 10 cnt.

Krasicki Ignacy. Myszeis, poemat żartobliwy, 20 cnt.

Zieliński Gustaw. Kirgiz, powieść, 15 cnt.

Niemcewicz J. U. Śpiewy historyczne 20 cnt.

Jeż T. T. Sprawa ruska w Galicji, powieść, 80 cnt.

Molier. Świętoszek, przekład A. Urbańskiego, 40 cnt.

Szyller. Zbójcy, tragedja, 60 cnt.

Gogol. Rewizor z Petersburga, 40 cnt

Darwin Karol. Pochodzenie człowieka, wydanie nowe przerobione i powiększone według ostatniej edycji angielskiej przez **L. Masłowskiego.** 2 złr. 40 cnt.

Przegląd archeologiczny, zeszyt III złr. 1·50

Wszelkie nowości otrzymuje księgarnia zaraz po wyjściu z druku i posiada zawsze na składzie. 2880 5—6

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI i DYPLOM UZNANIA!

za niezrównane wyroby 2484 7—0

KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w PŁYNIE nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILLANTINA. Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego BRILANTINA, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien. — Cena 50 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct.

ESENCJA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3,

ulica Halicka, róg Wałowej, Hotel Europejski.

Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 2.

„OGNISKO DOMOWE"

czasopismo literackie illustrowane,

zdołało sobie w bieżącym roku swego istnienia zjednać taką popularność i sympatję, jaką się dotąd żadne z tego rodzaju czasopism polskich w Galicji wydawanych, poszczycić nie mogło. Wydawnictwo jest przeto w możności ulepszyć podnieść wartość pisma w kierunku literackim i artystycznym, lecz zamierzyło nadto dwutygodnik **„Ogniska Domowego"** na pismo trzy razy na miesiąc wychodzące, a tem samem zadowolić najwybredniejsze wymagania. „OGNISKO DOMOWE" zasilane będzie stale pracami: **M. Bałuckiego, dr. O. M. Balzera, Marji Bartus, Władysława Bełzy, H. Biegeleisena, F. Boberskiej, dr. P. Chmielowskiego, dr. L. Finkla, A. Gillera, W. Horoszkiewiczowej, K. Jarochowskiego, T. T. Jeża, dr. Kaliny, J. Lama, T. Lenartowicza, Ludmiła, Wł. Stebelskiego, A. Urbańskiego, K. Wildmana, A. Wilczyńskiego,** autora „Kłopotów starego komendanta", **T. J. Żuliańskiego, dr. A. Zippera** i wielu innych.

Redagowane w owym dawnym duchu szczero-polskim, przynosi obok wielce zajmujących powieści, nowel i humoresek, nader cenne artykuły treści historycznej i literackiej, opisy podróży, nowe odkrycia i wynalazki i t. d., utrzymuje czytelnika w ścisłej styczności z najgłówniejszymi produktami ducha tak w kraju jak i za granicą. — Zarazem zaś w sobie zabawę z nauką, milym jest gościem pod każdą polską strzechą.

Wychodzi regularnie **1., 10. i 20.** każdego miesiąca i kosztuje kwartalnie tylko **1 złr. 80 cnt.** wraz z przesyłką.

Redakcja i Administracja „OGNISKA DOMOWEGO" w księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie, hotel Żorża. 2953 4—0

Numera okazowe na żądanie gratis i franco.

Pierwsza lwowska fabryka oleju

Maurycego Brandstättera

we Lwowie, przy rogatce Żółkiewskiej

wyrabia wszelkie gatunki oleju jakoto dubeltowy olej, maszynowy, do palenia, lniany, olej jadalny, firnis, tran i t. d. P. T. właścicielom dóbr dostarcza oraz makuchów lnianych i rzepakowych. 2967 3—3

Notarjusz w Husiatynie

poszukuje od 1. stycznia 1885

kandydata notarjalnego.

Zgłaszający się zechcą nadesłać odpisy świadectw względem praktyki notarjalnej lub sądowej. 2966 3—4

KAWA

w gwarantowanym najmaczniejszym najczystszych gatunkach rozsyła jak wiadomo 558 najtaniej i najlepiej 9—0

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

Rio, smaczna	5	klg. złr.	3·40
Santos, delikatna pożyw.	5	„ „	3·75
Cuba, niebiesko ziel. bryl.	5	„ „	4·40
Jawa, złocista wielkoziar.	5	„ „	4·70
Ceylon, plant. silna piękn.	5	„ „	4·90
Perłowa Ceylon, szczególnie się zalecająca	5	„ „	5·30
Menado, wyborna łagodna	5	„ „	5·40
Mocca, prawdz. arabska	5	„ „	6·30

Powyższe ceny liczą się za 5 klg. **wolne od porta bez cła za zaliczką.** Cenniki i prospekta o **patentowanych tabliczkach kawowych** gratis i franco

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2487 95—0

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

We Lwowie do nabycia w aptece p. Piotra Mikolascha. 2500 22—0

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

dawniej

L. M. FEINTUCH i MACHAYSKI

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu George'a

poleca:

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po złr. 6·50, 7, 8 i t. d

En-tout-cas po złr. 5·50, 6·50.

Dla dam najmodniejsze konfekcje, to jest:

Rotundy angielskie po złr. 22, 24, 26 i t. d.

Rotundy angielskie futrem podszyte po złr. 35, 45, 66, 96.

Płaszcze i paletoty angielskie (Waterproof) w najmodniejszych fasonach po złr. 22, 24 itd.

Paletociki i dolmany cachmirowe i jedwabne, ubierane koronkami i jetami po złr. 22, 24, 30, 45.

Paletociki tricot jersey, po złr. 4·50, 5·50 i 19·50 i t. d.

Czapeczki futrzanne dla pań, po złr. 6·50, 8·50 i t. d.

Kapelusze filcowe ubierane dla pań, po złr. 6·50, 7·50 i t. d.

Echarpes i chusteczki sznelowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·50, 8·50, 10·50, 14·50.

Wielki wybór **wachlarzy modnych,** po złr. 1·50, 2, 3, 4 i t. d.

Gorsety francuskie, po złr. 6.

Chusteczki Echarpes koronkowe czarne i białe od złr. 2·50 do 20.

Rękawiczki damskie o 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 i t. d.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate po złr. 2, 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po złr. 10.

Cylindry Habiga po złr. 8 i 9.

Koszule męskie białe i kolorowe po złr. 3 i t. d.

Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3·60., **Mankiety** po złr. 5 i 6 za tuzin.

Wielki wybór **najmodniejszych krawat** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 3 i 4 do najcieńszych.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible, suknem pokryte po złr. 15, 16, 17 i t. d., — oraz **prochowce** angielskie po złr. 7

Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Najmodniejsze **szale i pledy** dla dam po złr. 12, 14, 18 i t d.

Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład **prawdziwej perfumerji francuskiej i angielskiej,** tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór **biżuterji francuskiej.**

Skład **WODY KOLOŃSKIEJ,** po cnt. 50, złr. 1, 1·50 i 3.

Kalosze angielskie dla dam po złr. 1·60 i 2·50, męskie po złr. 3·50 i 4·50.

Po powrocie z zagranicy wiele nowości w wyrobach z brązu, porcelany, szkła i drzewa.

Lampy brązowe nowe wzory po złr. 6·50, 7·50, 10, 12, 22 do 38. 2751 7—0

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef [illegible]

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.